

Zespółmy mocniej nasze szeregi
dla jeszcze większego
wzmocnienia sił
naszej umiłowanej Ojczyzny

Opłata pocztowa niszczona rzyżaltem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 173 (2801)

Łódź, środa 22 lipca 1953 r.



Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

na uroczystej sesji Stołecznej Rady Narodowej

OBYWATELE I TOWARZYSZE!

Zebrałiśmy się dziś w 9-tą rocznicę naszego wyzwolenia narodowego, w pamiętną na wieki rocznicę tych historycznych dni, które zapoczątkowały nowy byt i nowe życie naszej umiłowanej ojczyzny. Zebrałiśmy się dziś w bohaterskiej, coraz piękniejszej stolicy naszego państwa ludowego, aby przesłać stąd najgorętsze pozdrowienia całemu naszemu narodowi i wszystkim przyjaciołom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na całym świecie.

Dziewięć lat temu Polska ogarnięta płomieniami wojny, niszczona była barbarzyńsko i okrutnie przez rozwście-

zonego swymi kłeskami wojennymi okupanta hitlerowskiego. Właśnie wówczas na umęczoną ziemię polską zaczęły wkraczać wyzwolenicze i bohaterskie siły zwycięskiej Armii Radzieckiej, które nosły upragnioną wolność, druzgocąc i pędząc precz hitlerowskich najeźdźców. Naród nasz trwał niezłomnie w walce, a niezliczone tysiące jego synów ginęły z rąk hitlerowskich oprawców w egzekucjach ulicznych, znosiły niewypowiedziane męki i katusze w rozsypanych po Polsce i po całej Europie katowniach hitlerowskich i obozach śmierci. Ale w krwawej i nierównej walce naród polski stawiał mężnie czoło katom hitlerow-

skim i spoglądał ufnie na wschód, skąd kroczyły we wspólnym marszu zbratanych w boju sił wyzwoleniczych — obok sławnych radzieckich i nasze odrodzone polskie dywizje zbrojne.

Nigdy nie zniknie z pamięci naszego narodu najgłębsza cześć i bezgraniczna wdzięczność dla tych, którzy krew swą i życie oddali w ofierze, aby wyzwolić nasz kraj i przywrócić do życia naszą ojczyznę. W 9-tą rocznicę swego wyzwolenia naród polski śle uczucia gorącej przyjaźni i wdzięczności bratnim narodom radzieckim, pozdrawiają z całego serca bohaterską i sławną pogromczyńnię faszystów — niezwyciężoną Armię Radziecką — naszą zwolicielkę i wierną, niezawodną, niepokonaną straż pokoju. W 9-tą rocznicę naszego wyzwolenia naród polski składa hołd pamięci bohaterów — żołnierzy, partyzantów i więźniów, niezliczonych ofiarnych bojowników i patriotów, którzy zginęli w walce o wolność i niepodległość naszego narodu.

OBYWATELE I TOWARZYSZE!

Weszło już w zwyczaj, że w rocznicę naszego wyzwolenia czynimy bilans przebytej drogi.

W ciągu 5 lat zbrodniarze faszystowskie, którzy zdradziecko napadli na Polskę w 1939 roku, pastwili się najpotworniej nad narodem polskim, nad polskimi miastami i wioskami, nad całą ziemią polską. Najeźdźcy hitlerowscy stawiali sobie za cel — całkowitą zagładę Polski, narodu polskiego i jego stolicy. Nie otrzeźwiła ich nawet wielka ich klęska pod Stalingradem i następne nieustanne odtąd klęski wojenne, które przesadzały o ostatecznym wyniku wojny. Aż do dnia swej sromotnej ucieczki, tj. do 17 stycznia 1945 roku, oprawcy hitlerowscy burzyli Warszawę, usiłując pozostawić po niej tylko zgłiszczą, żywiąc zbrodniczą nadzieję, że nigdy już to największe miasto Polski nie będzie w stanie wrócić do życia. Historia ludzka nie znała dotychczas podobnie potwornego faktu, aby miasto, liczące 1.350 tysięcy mieszkańców, najeźdźca palił i niszczył z szatańską premedytacją, aby w jego ruinach nie ostała się ani jedna żywa istota. Trzeba to przypomnieć dziś właśnie, kiedy to ocalałe rozbitki faszystowskie w Niemczech zachodnich, hołubione i podkarmiane pieczołowicie przez swych amerykańskich protektorów, znów zaczynają majaczyć o nowym pochodzie na Wschód i nad Wisłę. Wbrew zamysłom faszystowskich siepaczy — stolica Polski żyje dziś i rozkwita, odradzając się z popiołów z taką szybkością i rozmachem twórczym, jakiego nigdy przedtem nie znały nasze dzieje.

Niemal co roku, w Święto Odrodzenia Polski, naród nasz oddaje w darze swej ukochanej, bohaterskiej stolicy nową część odbudowanego z ruin miasta. W tym roku mieszkańcy Warszawy otrzymują odbudowany w pełni piękny Rynek Starego Miasta i zespół przylegających do niego kilku ulic — najstarszą historycznie, zabytkową część miasta, pomnik wspamiętały tradycji oraz walk postępowych ludu polskiego.

Od wielu już dni dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy i wycieczki z całego kraju wędrują na Stare Miasto, które budzi podziw swym tradycyjnym wyrazem i uroczą młodością, pięknem twórczego wysiłku architektów, plastyków, artystów, rzemieślników i robotników różnorodnych zawodów. Ileż dumy i radości odzwierciedlała spójrzania budowniczych Warszawy, ileż wzruszających uczuć bije z oczu zwiedzających Stare Miasto młodych i starszych wiekiem patriotów i wielbicieli naszej odrodzonej stolicy!

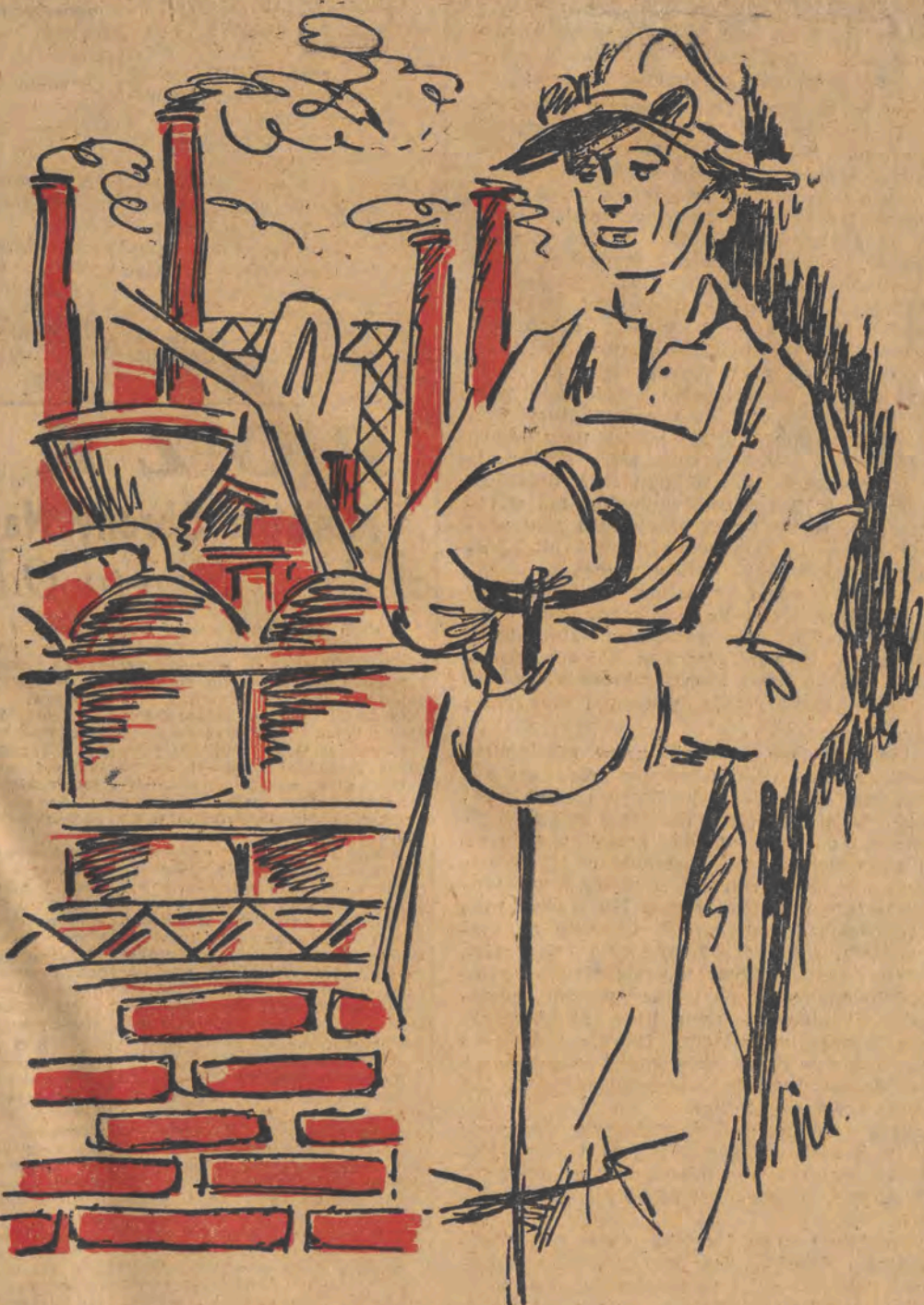
Zastanówmy się jednak, czym szczególnie wyróżnia się praca i wysiłek naszego narodu nad odbudową nie tylko stolicy, ale i całego naszego kraju, nad odbudową i rozbudową setek miast i tysięcy wsi, nad budową olbrzymiej liczby nowych zakładów przemysłowych i przebudową starych, czym szczególnie wyróżnia się nasze budownictwo we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, czym wyróżnia się cała nasza praca w różnych dziedzinach gospodarki, kultury i życia społecznego?

Nasze budownictwo, nasza produkcja, nasza praca społeczna wyróżniają się dziś — przede wszystkim — potężną, niespotykaną w żadnym z poprzednich okresów naszej historii — skalą i rozmachem. Żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby odbudowywać takiego miasta jak Warszawa ani w tempie tak szybkim, ani też w taki sposób jak my ją odbudowujemy — to znaczy — jako miasto socjalistyczne o architekturze opartej na tradycjach narodowych, pełne zieleni i powietrza, jako miasto, w którym potrzeby człowieka pracującego, jego zdrowia, jego kultury, wychowania jego dzieci, są naczelną troską budowniczych. O zasięgu i rozmachu naszego budownictwa, naszego przemysłownictwa, naszej przebudowy społecznej decyduje więc nasz ustrój społeczny, decyduje władza ludowa, decyduje ten fakt, że jedynym i rzeczywistym gospodarzem naszego kraju jest sam lud pracujący, to znaczy — klasa robotnicza złączona trwałym i nierozzerwalnym sojuszem z chłopstwem pracującym.

Świat nie zapomni szkód i zniszczeń, jakie wyrządził naszemu narodowi okupant hitlerowski. Warto przypomnieć

(Dalszy ciąg na str. 2)

*Budujemy nową, Polskę,
wolną, i szczęśliwą, ojczyznę,
ludu pracującego*



Przemówienie Prezesa Rady Ministrów BOLESŁAWA BIERUTA

(Dalszy ciąg ze str. 1)

adenauerem, neohitlerowcom, kardynałom i biskupom zachodnio-niemieckim, wszystkim wypuszczonym z więzień zbrodniarcom wojennym oraz ich protektorom i sojusznikom, że 6 milionów obywateli polskich zostało wymordowanych w krematoriach, obozach i kazamatach gestapo, w egzekucjach ulicznych, zostało wyniszczonych głodem, nędzą, chorobami i nieludzkim pastwieniem się, na robotach przymusowych w obcych krajach lub w samej Polsce, przez terror zdziczałego najeźdźcy. Setki tysięcy domów w miastach oraz zagród wiejskich, większość fabryk i warsztatów, maszyn i urządzeń, torów kolejowych, mostów, dróg, budynków publicznych, instalacji komunalnych okupant zniszczył planowo, burzył i palił przed ewakuacją dysząc nienawiścią i dzikim pragnieniem, aby nie pozostawić po sobie kamienia na kamieniu. Ze szczególnym bestialstwem w poczuciu swej ostatecznej klęski okupant hitlerowski pustoszył i zamienił w gruzy tereny na Ziemiach Odzyskanych. Warto o tym przypomnieć twórcom neohitlerowskiego wehrmachtu, którzy usiłują dziś udawać niewinnych i pokrzywdzonych baranków, organizując pod amerykańskim patronatem i za amerykańskie dolary coraz nowe ośrodki szpiegowsko-dywersyjne i rozleganą ponad wszelkie łgarstwa propagandę radiową, w której usiłują dowodzić, że Ziemię Odzyskaną pod polskimi rządami uległy jakoby „zdevastowaniu”.

Ważny dla ilustracji cyfry o stanie pogłowia zwierzęcego w roku 1945 w całej Polsce i na Ziemiach Odzyskanych, aby uświadomić choćby w części wysiłki najeźdźców hitlerowskich nad zniszczeniem polskiego rolnictwa. Z ogólnego pogłowia koni istniejącego przed wojną na obecnym terytorium Polski pozostało w roku 1945 tylko 44 proc., bydła i owiec pozostała zaledwie trzecia część, trzody chlewnej zaledwie 17,5 proc., czyli jedna szósta część stanu przedwojennego. Z tego na Ziemiach Odzyskanych pozostało w zestawieniu ze stanem przedwojennym zaledwie 7,7 proc. bydła i 3 proc. owiec. Można więc stwierdzić, że najeźdźca hitlerowski ogolił nasze Ziemię Odzyskaną zarówno z ludzi, jak i ze zwierząt. Któż z nas nie pamięta jakim to nadludzkim wysiłkiem osadnicy polscy przywracali życie opustoszonej ziemi, jak rolnik wraz z żoną zaprzęgał się sami do pluga, aby nie pozostawić otrzymanej ziemi odłogiem. Ile haru, ile wytrzymałości i męstwa, ile potu wydobywał z siebie osadnik polski — prawy spadkobierca tej ziemi, aby znów zakwitła ona zbożem, aby dawała plon, na który czekał kraj! I oto zestawmy teraz wyniki tej pracy za lata ubiegłe od chwili wyzwolenia: liczba koni wzrosła w ciągu tego czasu na Ziemiach Odzyskanych blisko 7 - krotnie, krów i trzody chlewnej — 12-krotnie, owiec — 27-krotnie!

W dziedzinie produkcji roślinnej sytuacja w roku 1946 — pierwszym roku zbiorów po zakończeniu wojny — przedstawiała się podobnie, gdyż bez dostatecznej siły roboczej, bez zwierząt, bez nawozu, bez odpowiedniego sprzętu ziemia nie mogła być należycie uprawiana. Kraj nasz w ciągu pierwszych lat po wojnie był skazany na głód i gdyby nie braterska pomoc Związku Radzieckiego, który nadsyłał nam w tym okresie poważne transporty zboża i żywności, gład daby się mocno we znaki. Na Ziemiach Odzyskanych, na przykład, produkcja zbożowa wyjątkowo zdevastowana w chwili zakończenia wojny, zwiększyła się jednak w ciągu ubiegłych lat przeszło 4-krotnie w porównaniu z rokiem 1946 i wzrasta nadal. Jednakże ogólny rozwój naszego rolnictwa postępuje na ogół w znacznie powolniejszym tempie, niż rozwój przemysłu i nie nadąża jeszcze w dostatecznej mierze za rosnącymi potrzebami naszej gospodarki narodowej.

W przemyśle — rzecz jasna — tempo rozwoju jest znacznie szybsze. Osiągamy obecnie produkcję (mierzoną według wartości i według cen niezmiennych) trzy i pół raza większą niż kapitaliści osiagali przed wojną w ówczesnych granicach. Jest to wynik naszych ogólnonarodowych wysiłków nad uprzemysłowieniem Polski Ludowej, jest to przede wszystkim potężny i wspaniały sukces polskiej klasy robotniczej. Ale, rzecz jasna, tempo rozwoju rolnictwa nie może i nie powinno pozostawać *na miernie* w tyle za rozwojem przemysłu. Na tym właśnie polegają nasze główne zadania, stojące obecnie przed nami, aby wydatnie wzmocnić rozwój naszego rolnictwa.

Plan 6-letni postawił przed nami wielkie, historyczne zadanie: przeobrazić Polskę Ludową z kraju dawniej gospodarczo zacofanego — w kraj wielkiego przemysłu i nowoczesnej techniki, w kraj przodującej gospodarki i kwitnącej kultury.

Masy pracujące bowiem, pozbywszy się raz na zawsze kapitalistów i obszarników, pragną zbudować w swojej ojczyźnie nowy, lepszy ustroj społeczny, który zdoła zabezpieczyć całemu społeczeństwu nieustanny wzrost jego stopy życiowej, jego dobrobytu, jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

Polski lud pracujący buduje z niezwykłym poświęceniem i zapałem swoją ojczyznę, buduje szybko i pomyślnie. Korzysta on z dorobku i doświadczeń robotników i chłopów Związku Radzieckiego, którzy pokazali światu, czego może dokonać świadoma praca twórcza i stalowa wola mas ludowych, łącząca wszelkie przeszkody i przeobrażająca od podstaw życie i kulturę 200-milionowego państwa. Budujemy szybko i pomyślnie socjalizm w naszym kraju, ponieważ korzystamy z braterskiej pomocy i wielkiego doświadczenia zaprzyjaźnionych z Polską narodów radzieckich.

Jak przebiega proces realizacji naszego Planu 6-letniego? Znajdujemy się już w drugiej połowie 4-go roku naszej 6-letki i możemy śmiało przewidywać, że postawione wielkie zadania rozbudowy naszego przemysłu i rozwoju produkcji przemysłowej polskie masy pracujące wykonają pomyślnie. Realizacja planu za pierwsze 3 lata w dziedzinie przemysłu przebiegała zgodnie z wytycznymi planu i przy tym z rezerwą, która obliczona według wartości produkcji przemysłowej stanowi około 13,5 proc. więcej od założeń Planu 6-letniego. Tegoroczny plan produkcji przemysłowej w ciągu pierwszego półrocza wykonany jest z nadwyżką, tj. w 103 proc. Wielkie osiągnięcia w realizacji swych zadań produkcyjnych mają w roku bieżącym nasi górnicy i hutnicy, stoczniowcy i pracownicy ważniejszych gałęzi przemysłu maszynowego, jak np. robotnicy fabryk traktorów, samochodów ciężarowych, pracownicy budownictwa przemysłowego i innych działów, którzy dali krajowi w pierwszym półroczu poważną ilość produkcji ponadplanowej. Naród nasz z miłością i uznaniem zwraca dziś swoje uczucia ku

przodującym oddziałom klasy robotniczej, ku przodownikom pracy, racjonalizatorom i nowatorom naszego przemysłu, ku tym wszystkim, którzy swym poświęceniem i wysiłkiem twórczym dźwigają wzwój postęp techniczny i na coraz wyższy poziom wznoszą niezmordowanie nasze zdobycze w dziedzinie nauki, techniki oraz ogólnego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu, przyczyniając się do zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju.

Weszło już w zwyczaj, że co roku w dniu święta narodowego klasa robotnicza w całym kraju — tak samo jak w stolicy — oddaje narodowi do użytku nowe wielkie inwestycje, aby tym radośniejsze uczucie wielkiej rocznicy wyzwolenia i powstania Polski Ludowej — ojczyzny ludu pracującego. Nie ma prawie w Polsce takiego zakątka, gdzieby w tym czasie nie oddawano do użytku jakiejś nowej budowli, nowego zakładu pracy, czy innego urządzenia mającego znaczenie dla życia mieszkańców danego terenu i dla całego kraju. Wskażę tylko niektóre z tych inwestycji. A więc uruchomiona została przed dwoma dniami pierwsza część największej w Polsce elektrowni w Jaworznie — chluba naszej energetyki. Oddany zostaje do eksploatacji największy i najnowocześniejszy kolos wielkopięcowy w hucie częstochowskiej, który poważnie zasilą produkcję surowki żelaza. Mieszkańcy naszego Wybrzeża na odcinku Gdańsk — Gdynia otrzymują nową linię kolei elektrycznej, długości 24 kilometrów, łączącą miasto Sopot z Gdynią, zaś gdański węzeł kolejowy otrzymuje przy tym wszystkie urządzenia dla obsługi tej linii, jak hale dla elektrowozów, podstacje elektryczne itd. Usprawni to znacznie komunikację pasażerską między Gdańskiem i Gdynią. Ludność pracująca Bydgoszczy otrzymuje nową podmiejską linię tramwajową długości 14 kilometrów. W Warszawie uruchomiona zostaje również nowa linia tramwajowa do Żerania. Radiofonia polska wzbogaca się o nową wielką stację radiową w Woli Rasztowskiej. Pięć kopalń śląskich otrzymuje nowe urządzenia i inwestycje, które ulepszą i podniosą ich produkcję węgla. Sandomierz otrzymuje nowy most stalowy przez Wisłę. Oddane zostaną do użytku w dniu Święta Lipcowego w dwóch miastach wojewódzkich i w sześciu powiatowych 6 nowych szpitali, dwa zaś inne otrzymają nowe oddziały. Nowe urządzenia oświatowe, kulturalne i zdrowotne, jak izby porodowe, szkoły, świetlice itp. otrzyma również w tym dniu wieś polska.

Rozbudowuje się szybko i zagospodarowuje coraz lepiej i nowocześniejszą Rzeczpospolitą, coraz bujniej rozkwita w niej nauka, oświata i twórczość kulturalna, rośnie w Polsce człowiek pracujący, pogłębia się jego wiedza, rozszerza się jego horyzont myślowy, podnosi się jego świadomość, a wraz z tym wyzwalają się z coraz większym rozmachem uzdolnienia i twórcze talenty mas pracujących i zwłaszcza uzdolnienia i talenty naszej młodzieży polskiej.

Abym wzrostowi temu nadał jak najszerszy rozmach Polska Ludowa czyni wielkie wysiłki w kierunku rozwoju szkolnictwa, oświaty i pogłębiania kwalifikacji zawodowych. Wzamy dla przykładu szkolnictwo wyższe:

Odbudowaliśmy ze zniszczeń stare uczelnie i stworzyliśmy 66 nowych, przekraczając 3-krotnie przedwojenną liczbę szkół wyższych. Na Ziemiach Odzyskanych stworzyliśmy 23 wyższe uczelnie z liczbą studentów prawie 10-krotnie większą, niż za czasów panowania niemieckiego na tych ziemiach. Na 10 tys. ludności przypadają przed wojną niespełna 14 studentów, dziś 49. Z tego w szkołach technicznych studiowało zaledwie 2 studentów na 10 tys. ludności, zaś obecnie studiuje — 19. Zmienił się gruntownie skład klasowy młodzieży studiującej. W Polsce obszarniczo-kapitałistycznej na 10 tysięcy robotników studiowało w szkołach wyższych 3,3 studentów pochodzenia robotniczego, dziś — 59, czyli 18 razy więcej. Na 10 tysięcy chłopów kształciło się niespełna 2 studentów spośród młodzieży chłopskiej, a dziś — z górą 17 razy więcej. Zwiększył się poważnie udział kobiet na studiach wyższych. Na 10 tysięcy kobiet w roku 1937 studiowało 6 kobiet, obecnie — przeszło 16. W roku 1952 ukończyło uczelnie wyższe blisko 6 razy więcej studentów niż w roku 1938, w tym dzieci robotniczych przeszło 23 razy więcej, dzieci chłopskich — 18 razy więcej, dzieci inteligencji pracującej i rzemieślników — 4 razy więcej.

Wzrasta ustawicznie pomoc państwa dla młodzieży studiującej. W roku 1934 stypendia i to przeważnie półowiczne, otrzymywało 5,5 proc. młodzieży studiującej, obecnie około 70 proc. Z pomieszczeń w domach akademickich korzysta dziś blisko jedna trzecia młodzieży. Podnosi się stopniowo lecz systematycznie poziom i dyscyplina studiów.

Poważne osiągnięcia ma również nasze szkolnictwo zawodowe, umożliwiająca szerokim rzeszom młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobycie wykształcenia zawodowego. Już ponad 800 tysięcy absolwentów szkół zawodowych weszło w okresie minionych 8 lat do pracy w różnych działach naszej gospodarki i często przoduje w jej rozwoju. W roku bieżącym kształciło się w szkołach zawodowych blisko 400 tysięcy uczniów. Ponad 150 tysięcy uczniów szkół zawodowych i technicznych korzysta ze stypendiów państwowych, zaś blisko 90 tysięcy z internatów. W szkolnictwie podstawowym najważniejszym osiągnięciem jest podnoszenie szkół na wyższy poziom organizacji i nauczania. Pamiętamy, czym była przed wojną szkoła wiejska o jednym nauczycielu. Dawała ona dziecku chłopskiemu zaledwie skąpe wiadomości elementarne. Dziś 90 procent dzieci w wieku szkolnym uczęszcza już do szkół o pełnym programie 7 klas.

W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym uczy się 190 tysięcy, zaś w liceach pedagogicznych 44 tysiące młodzieży. Większość uczącej się młodzieży robotniczej i chłopskiej korzysta z wszechstronnej pomocy i opieki państwa ludowego.

Coraz wydatniejszą pomocą i opieką otacza nas państwo ludowe matka i dziecko. Jesteśmy krajem wysokiego przyrostu naturalnego — i to uważamy również za wielkie osiągnięcie władzy ludowej, za wynik jej wysiłków w pracy nad podniesieniem dobrobytu, stanu zdrowotnego ludności oraz opieki nad matką i dzieckiem. Żłobki dla dzieci mogą pomieścić już około 40 tysięcy nie-

mowlat, z czego blisko 60 procent mieszczą żłobki przy zakładach pracy. Z tej liczby blisko czwartą część stanowią żłobki zorganizowane w ciągu ostatniego roku. Wrazem troski o kobiety wiejskie są izby porodowe, których liczba na wsi wynosi obecnie 656 i będzie szybko wzrastała w następnych latach. W przedszkolach liczba dzieci przekroczyła już cyfrę 300 tysięcy.

Państwo ludowe czyni coraz większe wysiłki, aby podnosić stopę życiową klasy robotniczej, aby wzmocnić swą opiekę i otaczać szczególną troską dzieci, kobiety pracujące i młodzież, aby człowiekowi pracującemu zarówno w mieście jak i na wsi stwarzać coraz lepsze warunki pracy, dobrobytu i rozwoju kulturalnego. W tym celu należy jeszcze bardziej wzmocnić budownictwo mieszkaniowe i remonty domów robotniczych, szerzej rozwinąć urządzenia gospodarki komunalnej, lepiej zaspokajać rosnące potrzeby socjalne i bytowe klasy robotniczej. Wytyczną polityki władzy ludowej w tym kierunku jest i będzie Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której pierwszą rocznicę obchodzimy właśnie w nasze Święto Odrodzenia.

(Dalszy ciąg na str. 8)

Uroczysta sesja Stołecznej Rady Narodowej w przeddzień wielkiego święta narodu polskiego

WARSZAWA. Dnia 21 lipca — w przeddzień Święta Odrodzenia — odbyła się w hali „Gwardii” uroczysta sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy.

W przywołaniu sesji zajął miejsce przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut oraz członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu PRL, stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, członkowie Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy i członki przodownicy pracy stolicy.

Sesja zgromadziła, obok radnych stołecznej i dzielnicowych rad narodowych — ty sięczne rzesze przedstawicieli ludu stolicy.

Obecną byli członkowie licznych delegacji zagranicznych bawiących obecnie w Polsce. Uroczystą sesję zajął Jerzy Albrecht, serdecznie witając zebranych. Przedstawiając w skrócie ogromny dorobek w dziele rozwoju i rozkwitu naszej stolicy, mówca stwierdza m.in.:

„W nasze Święto Lipcowe dokonujemy nie tylko bilansu naszych osiągnięć. Mobilizujemy w tym dniu nasze siły do nowych stojących przed nami zadań. Wymagają one podniesienia na wyższy poziom pracy naszych rad i wzmocnienia ich troski o zaspokojenie codziennych materialnych i kulturalnych potrzeb ludu pracy”.

Gdy Jerzy Albrecht udziela głosu Prezesaowi Rady Ministrów Bolesławowi Bierutowi, zrywają się gorące długotrwałe oklaski.

Przemówienie przyjmują uczestnicy sesji owacyjnie. Po zakończeniu przemówienia długo nie milknie entuzjazm. Następnie przewodniczący udziela głosu radnemu — Władysławowi Dworakowskiemu, który odczytuje listę odznaczonych za wybitne osiągnięcia produkcyjne, za pracę społeczną i działalność kulturalną.

Dźwięki „Miedzynarodówki” kończą część oficjalną uroczystej sesji.

ROZKAZ
Ministra Obrony Narodowej
z okazji Święta Odrodzenia

W dniu dzisiejszym naród polski, a wraz z nim jego zbrojne ramie — Wojsko Polskie uroczysto obchodzi dziesiątą rocznicę powstania Polski Ludowej.

Dzień 22 lipca — Święto Odrodzenia Polski i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej naród polski wita nowymi, wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Dumą i radością napętnia serce każdego Polaka nowe budowlę socjalizmu wznoszone wysiłkiem naszego narodu. Ofiarna praca budowniczych Warszawy, Nowej Huty, Jaworzna i innych wspaniałych obiektów naszej sześciolatki, entuzjazm pracującego chłopstwa, patriotycznie wypełniającego swój obowiązek wobec ojczyzny jest wzorem i natchnieniem dla żołnierzy Wojska Polskiego w ich ofiarnej służbie i wysiłku szkoleniowym.

Tegoroczne Święto Wyzwolenia zbliża się z 10-leciem Istnienia Wojska Polskiego. Powstałe na bratniej ziemi radzieckiej Wojsko Polskie, walcząc u boku niewyczerpanej Armii Radzieckiej, która przyniosła wolność naszej ojczyźnie, służy dziś wiernie Polsce Ludowej, strzegąc jej granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Wojsko Polskie wychowywane na naszych chlubnych tradycjach walk narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych, na wspaniałych postaciach polskich i radzieckich żołnierzy — bohaterów wojny z faszysmem, stale

umacnia żelazną, świadomą dyscypliną swoich szeregów i zaostrożną czujnością wobec kłopotów imperialistycznych wrogów i ich agentów.

W dniu 22 lipca Wojsko Polskie manifestuje swoją niezłomną wierność narodowi i władzy ludowej, wierność bratniej Armii Radzieckiej, najpotężniejszej armii świata, gotowość obrony niepodległości ojczyzny i szczęścia narodu.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

W dniu Święta Odrodzenia Polski pozdrawiam Was i życzę Wam dalszych osiągnięć w zaszczytnej żołnierskiej służbie dla dobra naszej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla uczczenia dziesiątej rocznicy odrodzenia naszej ojczyzny

ROZKAZUJE:
W naszej bohaterskiej stolicy — Warszawie oddać dnia 22 lipca 24 salwy armatnie.

Niech żyje nasza umiłowana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa — niezłomne ognio-wo światowego frontu walki o pokój i postęp!

Niech żyje twierdza pokoju, postępu i wolności narodów — potężny Związek Radziecki!

Niech żyje pierwszy i budowniczy Polski Ludowej, wychowawca Wojska Polskiego, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut!

Minister Obrony Narodowej

(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

9 LAT NOWEJ ŁODZI



Z dnia na dzień gruntownie zmienia się wygląd Łodzi. Przed wojną Łódź, rozbudowywana pod kątem wyciągnięcia maksymalnych zysków, przedstawiała bezplanowy chaos pomieszczenia i przenikania wzajemnego dzielnic przemysłowych, składowych, handlowych i mieszkaniowych, co uniemożliwiało należyty rozwój i funkcjonowanie organizmu miejskiego.

Łódź — jedno z większych miast Europy, pod względem higieny pozostawało na ostatnim miejscu, przy charakterystycznym istnieniu wyizolowanych, jak w krągach kolonialnych, enklaw luksusowych i komfortowo urządzonej, pałaców magnatów przemysłowych, budowanych z myślą o separowaniu się od „szarego tłumu” i klasy robotniczej. Łódź miasto wąskich, źle zabudowanych i cuchnących ulic, miasto zabudowań bez dostępu światła i powietrza, — to spuścizna kapitalizmu.

HUMANITARYZM NASZEGO BUDOWNICTWA

Po wojnie rozbudowa i rekonstrukcja Łodzi odbywa się w sposób planowy, w oparciu o opracowany na nowych socjalistycznych zasadach — plan ogólny zagospodarowania przestrzennego miasta. Na czołową zasadą w planowaniu miasta przeniesioną na nasz teren z bratniego Związku Radzieckiego, jest głęboki socjalistyczny humanitaryzm, wyrażający się troską o człowieka pracy.

Z roku na rok coraz wyraźniej rysują się zarysy nowego socjalistycznego miasta we wszystkich dzielnicach. Starzy łodzianie — patrząc dziś na osiedle Starego Miasta i Bałuty, podchodząc do nich od pięknego parku staromiejskiego, pamiętają dobrze to siedlisko nędzy, dzielnice pariasów, pamiętają dobrze paranki drewniane i rudery na Placu Komuny Paryskiej, który dziś nawet na tym etapie realizacji stanowi już jeden z ładniejszych fragmentów miasta.

NOWE ARTERIE KOMUNIKACYJNE

Do takich należą m.in. Aleja ZMP, Aleja Parkowa. Wspomniane rysują się zapoczątkowane nowe arterie komunikacyjne: Uniwersytecka — Strykowska, Al. Kościuski — Zachodnia na odcinku od Ogrodowej w kierunku północnym, Plac Zwycięstwa — jako fragment arterii Armii Czerwonej — Stalina — Mickiewicza. Kto — patrząc dziś na oddany do użytku piękny park na Widzewie — pozna w nim wczorajsze śmietnisko i wertepy, zatrzymane wyziewami z gnijącego bajora?

Wylczenie wszystkich zmian stanowiłoby dziś już bardzo długą listę, należy wspomnieć tylko o nowych

zakładach przemysłowych we wschodniej i południowej części miasta, o wielkich dzielnicach magazynowych na Zabieńcu i Dąbrowie, o zapoczątkowanej budowie ośrodka wyższych uczelni przy ul. Narutowicza, o kolonii domów akademickich przy ul. Bystrzyckiej.

Łódź dzisiejsza nie jest podobna do Łodzi wczorajszej, a Łódź jutra — będzie Łodzią socjalistyczną.

Jakie są dalsze

PERSPEKTYWY ROZWOJU ŁODZI

Już rok przyszyły i najbliższe lata przyniosą bardzo poważne przeobrażenia naszego miasta przez dalsze kształtowanie głównych arterii komunikacyjnych jak: przebiecie ul. Zeromskiego do Pabianickiej i odbudowę jej na odcinku od ul. Worceła do Felsztynskiego, dalszą budowę dzielnic wyższych uczelni, intensywnie prowadzenie robót przy budowie hali sportowej, Teatru Narodowego — dalszą przebudowę arterii ul. Armii Czerwonej — Stalina — Mickiewicza — ul. Wojska Polskiego. Zostanie rozpoczęta budowa parku publicznego przy ul. Dąbrowskiego i całego szeregu gmachów użyteczności publicznej, które przeobrażać będą Łódź we wszystkie dzielnice.

PONAD 8.400 NOWYCH IZB

Jednocześnie rozwija się również budownictwo mieszkaniowe. Dzięki nowemu budownictwu osiedlowemu, miasto nasze zyskało już w ostatnich latach ponad 8.400 nowych izb. Obok budownictwa osiedlowego, w ramach którego powstają całe nowe dzielnice, jak Bałuty, Stare Miasto i osiedle im. J. Marchlewskiego na Stokach, prowadzi się również tzw. budownictwo rozproszone.

Z środków budżetu terenu wego wybudowano w ostatnich latach 79 domów o ogólnej liczbie 302 izby.

Dla uczczenia święta 22 Lipca w wyniku podjętych zobowiązań odda się do użytku około 200 izb mieszkalnych w nowych blokach budownictwa ZOR-owskiego i przy ul. Helskiej.

Bardzo ważnym odcinkiem walki o poprawę warunków bytowych ludzi pracy są również remonty budynków mieszkalnych. W ostatnich latach wyremontowano ponad 2.200 budynków mieszkalnych, a niezależnie od tego w jednym tylko 1952 r. ze środków własnych Miejskich Zarządów Budynków Mieszkalnych wykonano ponad 4.900 napraw i konserwacji. Osiągnięcia na tym odcinku zawdzięczamy w dużej mierze współpracy z aktywnie pracującymi komitetami bloków i domów, które w zrozumieniu ciągłych na nich ważnych i od powiedzialnych zadań, wciągają mieszkańców miasta do

Ryszard Olasek

przewodniczący Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi

jak najlepszego wykonywania zadań polepszenia warunków bytowych przez rozumną inicjatywę społeczną, przez socjalistyczny stosunek do własności społecznej jaka są nasze domy i mieszkania.

ROZBUDOWA URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH I USŁUGOWYCH

Zniszczenia wywołane przez działania wojenne w budynkach na terenie Łodzi stanowiły bardzo poważną porażkę w ogólnym rachunku strat naszego miasta i były dla niego jednym z najbardziej dotkliwych skutków

wa sieci kanalizacyjnej i wo dociągowej, podłączenie do tej sieci poszczególnych nieruchomości i przebudowa i rozbudowa sieci zakładów kąpielowych i pralniczych.

W ciągu ostatnich dziewięciu lat przyłączono do sieci przeszło osiem razy więcej domów niż to miało miejsce w ciągu 20 lat okresu rządów kapitalistycznych.

RUROCIĄG ZBLIŻA SIĘ DO GRANIC ŁODZI

Obecnie z sieci wodociągu wej korzysta ponad 190 tys. mieszkańców, podczas gdy

Rady Narodowe wykorzystują wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności w zakresie zaopatrzenia i usług oraz dla rozbudowy instytucji i urządzeń komunalnych, oświatowych, kulturalnych, sanitarnych i sportowych.

(Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Art. 40)

okresu wojennego, wyniosły bowiem ponad 5.500 nieruchomości uszkodzonych lub całkowicie zniszczonych. Jest to jedna z zasadniczych przyczyn produkcyjnych, że sytuacja mieszkaniowa w Łodzi jest, mimo wielu wysiłków, jeszcze ciężka, podkreślić trzeba jednak, że sytuacja ta z roku na rok będzie się systematycznie poprawiać i że niewątpliwie już najbliższe lata przyniosą wyraźny przełom na tym odcinku.

Wynikiem klasowych rządów burżuazji w okresie przedwojennym było m.in. również upośledzenie naszego miasta w dziedzinie usług i urządzeń komunalnych. W styczniu 1945 r. sytuacja na tym odcinku w Łodzi przedstawiała się katastrofalnie: komunikacja tramwajowa unieruchomiona, zakłady wodociągo-kanalizacyjne, zakłady kąpielowe i pralnicze nieczynne, budynki mieszkalne zdewastowane. Przed władzami miasta stanęło więc zadanie nie odbudowy, a potem i rozbudowy gospodarki komunalnej Łodzi.

W okresie minionych dziewięciu lat na plan pierwszy w zakresie gospodarki komunalnej wysunęło się zadanie nie polepszenia stanu sanitarnego miasta, a więc rozbudo-

wych. W chwili obecnej miasto posiada 6 zakładów kąpielowych, a z okazji dziesięcioletniej rocznicy PKWN oddany zostanie do użytku mieszkańców dalszy zakład kąpielowy przy ul. Zachodniej, dzięki czemu wzrośnie ilość udzielanych usług o 25 proc.

POLEPSZENIE WARUNKÓW KOMUNIKACYJNYCH

Drugim zagadnieniem wysuwającym się na czoło problemu w zakresie urządzeń komunalnych jest stałe polepszenie warunków komunikacyjnych w mieście. W chwili wyzwolenia urządzenia komunikacyjne były zdewastowane, układ sieci w mieście był wadliwy, brak było pętlic i odpowiednich węzłów na skrzyżowaniach, na wielu odcinkach były pojedyncze torry. Rozplanowanie linii tramwajowych nie uwzględniało potrzeb ludzi pracy, gdyż większość osiedli robotniczych pozbawiona była połączeń komunikacyjnych ze śródmieściem. Do chwili obecnej wybudowano łącznie przeszło 36 km. nowych torów tramwajowych, co w stosunku do 1945 roku stanowi przyrost o 39 proc. Dla porównania ogromu inwestycji w tym zakresie przypomnieć należy, że w latach 1929—1939 wybudowano w naszym mieście zaledwie 7,4 km nowych torów. W minionym dziewięcioleciu wybudowano trasę komunikacyjną Północ-Południe, która znacznie odciążała ruch przy ul. Piotrkowskiej, połączone ze śródmieściem odległe dzielnice miasta jak np. Nowe Złotno, Stoki, Zarzew, Dąbrowa i Łągowieki. Ilość taboru tramwajowego i autobusowego wzrosła o 15 proc. W wyniku tych osiągnięć Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zaspokaja w coraz to większym zakresie potrzeby ludzi pracy. O potrzebach tych świadczy fakt, że ilość przewiezionych pasażerów w porównaniu z 1938 r. wzrosła przeszło czterokrotnie. Z okazji Święta Odrodzenia zostają oddane do użytku magazyny centralne — i centralne warsztaty MPK o kubaturze 60.000 m sześciu, co usprawni pracę i zwiększy przepustowość napraw taboru o 70 proc. W dniu 22 lipca zostanie również oddana do użytku poczekalnia tramwajowa przy ul. Północnej.

W tym zakresie przypomnieć należy, że w latach 1929—1939 wybudowano w naszym mieście zaledwie 7,4 km nowych torów. W minionym dziewięcioleciu wybudowano trasę komunikacyjną Północ-Południe, która znacznie odciążała ruch przy ul. Piotrkowskiej, połączone ze śródmieściem odległe dzielnice miasta jak np. Nowe Złotno, Stoki, Zarzew, Dąbrowa i Łągowieki. Ilość taboru tramwajowego i autobusowego wzrosła o 15 proc. W wyniku tych osiągnięć Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zaspokaja w coraz to większym zakresie potrzeby ludzi pracy. O potrzebach tych świadczy fakt, że ilość przewiezionych pasażerów w porównaniu z 1938 r. wzrosła przeszło czterokrotnie. Z okazji Święta Odrodzenia zostają oddane do użytku magazyny centralne — i centralne warsztaty MPK o kubaturze 60.000 m sześciu, co usprawni pracę i zwiększy przepustowość napraw taboru o 70 proc. W dniu 22 lipca zostanie również oddana do użytku poczekalnia tramwajowa przy ul. Północnej.

ŁÓDŹ — MIASTO ZIELENI

Oddzielnym zagadnieniem bardzo istotnym dla mieszkańców naszego miasta jest rozwój terenów zielonych, dróg ulic i oświetlenia. Zieleńce, parki, skwery i ogrody — te prawdziwe zielone płuca miasta przestały być własnością łódzkich fabrykantów.

Robotnicza Łódź posiada dziś najwięcej zieleni ze wszystkich miast w Polsce. Obok Parku Ludowego na Zdrowiu o powierzchni 280

ha jednego z największych w Polsce, obok Parku 1 Maja i wielu innych — powstał na Bałutach nowy, piękny park staromiejski, a w dniu 22 lipca zostaje oddany do użytku ludności robotniczej w dzielnicy Widzew park o powierzchni 6 ha wraz z basenem, który będzie służył jako pływalnia i basen kąpielowy.

Na odcinku budowy nowych dróg i ulic należy podkreślić, że Łódź posiadała w 1939 r. zaledwie 19,6 km ulic o powierzchni szlachetnej, dziś posiada już 82,8 km a więc wzrost jest przeszło czterokrotny. Z ważniejszych robót wymienić należy budowę trasy wylotowej na Warszawę, budowę jezdni asfaltowej na Al. Kościuski, budowę dwóch parkingów i dwóch pasażerów w śródmieściu, budowę Placu Zwycięstwa i inne. Specjalną uwagę zwracano na dzielnice zaniedbane, w których zabudowano ogółem 102 km ulic tj. 10 proc. ogólnej długości ulic. Dla uczczenia dziesięciolecia rocznicy PKWN oddana zostanie do użytku ulica Północna o dwukierunkowej jezdni. Jednocześnie z przebudową ulic naszego miasta poprawił się stan oświetlenia, gdyż oświetlono elektrycznością 160 km ulic.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ogólna poprawa warunków bytowych klasy robotniczej w naszym mieście znalazła swe odbicie na odcinku poprawy stanu zdrowotności ludności.

Z końcem 1952 r. miasto posiadało przeszło czterokrotnie większą liczbę łóżek niż w roku 1945, a w roku 1953 przewiduje się do oddania prawie 700 łóżek.

W Planie 6-letnim projektuje się budowę 2 szpitali dla południowej i północnej dzielnicy miasta. Dalszym etapem w rozwoju socjalistycznej służby zdrowia jest zespolenie lecznictwa zamkniętego z otwartym, co zapewni ciągłość opieki nad chorymi i przyczyni się do podniesienia poziomu fachowego lekarzy za trudnionych w lecznictwie otwartym.

Troska o dobro człowieka pracy w Polsce Ludowej spowodowała wielki rozwój lecznictwa przemysłowego, a w samym tylko roku 1952 zorganizowano na terenie m. Łodzi 8 przychodni wyższego typu przy ZPB im. Stalina, im. Dzierżyńskiego, Armii Ludowej itd. z licznymi gabinetami specjalistycznymi, zapewniającymi wysoko wykwalifikowaną opiekę na miejscu.

Wydział Zdrowia rozbudowując lecznictwo przemysłowe w kluczowych zakładach pracy, nie zaniedbał jednocześnie i mniejszych zakładów, w których zależnie od rodzaju produkcji i wielkości, zorganizowane są punkty pielęgniarskie i felczerskie.

(Ciąg dalszy na str. 8)

Kształt dnia jutrzejszego

Pamiętam — było to w lipcu 1951 roku. Czekałem na dworcu Łódź - Kaliska na pociąg do Warszawy. Grupa podróżnych, czekających podobnie jak ja na pociąg warszawski, zebrała się wokół rozwieszzonego na ścianie dworcowej dużej, kolorowej plakatu — mapy Planu 6-letniego.

Muszę przyznać, że ten pomysł ukonkretnienia i zbliżenia Planu do ludzkiej wyobraźni bardzo mi się spodobał. Zresztą nie tylko mnie. Większość zebranych wokół tej mapy dała głośny wyraz swego zachwytu.

Zapamiętałem podłuchaną przypadkiem rozmowę dwójga studentów.

Ona: — Mapa jest rzeczywiście piękna i porywająca... Wyłania się z niej kształt dnia jutrzejszego, kiedy Szesciolatka zostanie już zrealizowana...
On: — Przy tej mapie można długo, bardzo długo rozmawiać. Można trochę pomarzyć...

Umilkł na chwilę, po czym ona niespodziewanie, kokieteryjnie zwróciła się do niego: — Władzu, w którym z nowych kombinatów włókienniczych będziemy pracowali? — Dziecko... czy ty sądzisz, że takie kombinaty wybuduje się w ciągu roku, czy dwóch?... Ty żyjesz tylko włókiennictwem, a nie widzisz na mapie setek innych obiektów przemysłowych. Kiedy i kto to wszystko wybuduje? A jeżeli chodzi o nas, to zapewniam cię, że za dwa lata, gdy skończymy po litechnię tych kombinatów jeszcze nie będzie...

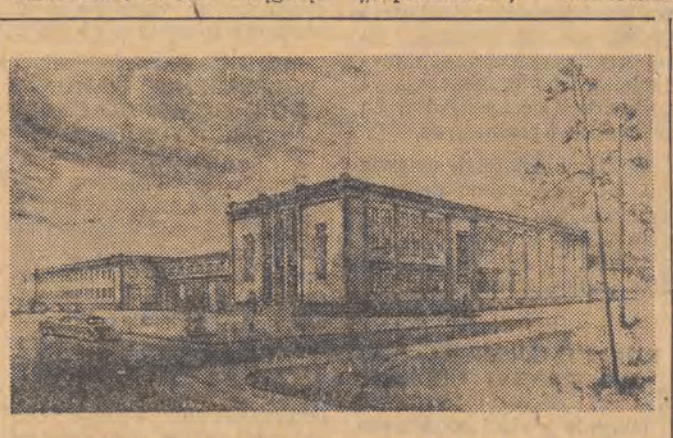
Wzięli się pod rękę i pospacerowali wzdłuż peronu. Za chwilę zawrócili i znów zatrzymali się przy mapie.

— Władzu, czy pamiętasz jaka jest odległość Ziemi od Księżycy? — Chyba z Księżycy spadłaś i chcesz wiedzieć, jaką drogę przebyłaś, co? — Nie spadłam, ale zapomniałam jaka jest odległość... — Zdaje się, że około czterystu tysięcy kilometrów. — Spójrz na te cyfry! — wskazała palcem na mapę. — W roku 1949 wyprodukowaliśmy 397 tysięcy kilometrów tkanin bawełnianych, a w roku 1955 wyprodukujemy 607 tysięcy kilometrów. Produkcja tkanin wełnianych wzrosła z 49 tysięcy kilometrów w 1949 roku do 75 tysięcy kilometrów w ostatnim roku Szesciolatki... Wiesz co, Władzu... Z wyprodukowanych przez nas w roku 1955 tkanin bawełnianych i wełnianych moglibyśmy sporządzić chodnik z Ziemi na Księżyc i z powrotem. Zabrakłoby już niewiele... — Masz też pomysły!... A wiesz co, że sto milionów

ton węgla, które wydobywać będziemy w 1955 roku z naszych kopalni, to po załadowaniu w wagony stanowi pociąg opasujący kulę ziemską na równiku... Ale zanim pospacerujemy na polskim chodniku na Księżyc, a pociągiem węglowym wzdłuż równika... jedźmy tymczasem do Warszawy. Oto pociąg nadchodzi...

Siedzieliśmy przed kilkoma dniami w gabinecie dyrektora Urbaniaka. Grupa inżynierów z Biura Projektowania Zakł. Włókienniczych oznaczała czarnym tuszem na mapie Planu 6-letniego — obiekty projektowane przez pracowników biura w okresie pięcioletnia jego istnienia.

Przyglądałem się i słuchałem z wielką uwagą prostych słów ludzi, którzy śmiałością swoich projektów, wielkością swoich przedsięwzięć i rozmiarami swoich osiągnięć



Projekt Domu Kultury dla nowoprojektowanego zakładu włókienniczego w Walichach k/Białogostoku.

— wprawili w podziw cały naród polski. Ludzi, których życie i praca, to rozdziały historii budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Oto zakreślają koło wokół Tomaszowa Mazowieckiego. — Cóż panów łączy z Tomaszowem? — pytam.

— Dwusiarcezek węgla... — uśmiecha się inż. Holcman. — Retortownia, kominny, gazownia, destylarnia, magazyny, to nasza praca. Na szta — to znaczy prof. Strzeżmińskiego, inż. Goldmana, inż. Ostrowskiego, inż. Rosego, inż. Borzętowicza, no i moja...

No tak — pamiętam. Któż z łodzian nie pamięta, jak to nasi robotnicy z Tomaszowa Mazowieckiego wozili w darze Józefowi Stalinowi na 70-lecie urodzin pierwszą butelkę dwusiarceczki węgla?...

— Ażebym tę butelkę CS, wyprodukować — dodaje dyrektor Urbaniak — potrzeba było setek projektów, tysięcy rysunków roboczych, potrzeba było wielkiego wysiłku inżynierów, techników i robotników.

Andrychów, Piotrków, Gorzów... Dla przeciętnego obywatela są to nazwy miast, o których wiadomo, że powstały tam wielkie obiekty przemysłowe produkujące wyroby włókiennicze. Dla pracowników Biura Projektowania nazwy te mają zgoła inne znaczenie. Dla nich Andrychów zna czy tyle co prof. Prindisz i inż. Graf, a Piotrków...

Hm, Piotrków, to nie tylko inż. Nowicki, Piotrków, to przede wszystkim radziecki inżynier Ignatow, to wzorcowy radziecki dokumentacja techniczna, to bezinteresowna pomoc, to przyjazna i serdeczna współpraca polskich i radzieckich inżynierów...

O Gorzowie właściwie trudno jest mówić z jego projektantami i budowniczymi. Od czego tu zacząć, kiedy każdy budynek, każda instalacja i każdy agregat, to kawał historii?... Czy mówić o trzech „zapaleńcach”, laureatach

Nagrody Państwowej, głównych projektantach Gorzowa — inż. Mrazku, Krasnoobskim i Wyrzykowski? Czy mówić o słynnym zespole — po raz pierwszy: zespół — elektryków inż. inż.: Raku, Fuksie, Sikorskim, Szymczaku, Sanderze, Topolskim? A może zacząć od inż. Bermiana lub Damskiego?...

Indaguję siedzącego obok mnie młodego człowieka w wieku lat około czterdziestu, o bujnej, a zarazem zupełnie siwej jak gołąb czuprynie — inż. Aleksandra Raka — o szczegóły, o jakiego wspomnienia z okresu budowy Gorzowa. Inż. Rak — naczelny inżynier Biura Projektowania — spuszcza oczy i z dziecięcą wprost prostotą i szczerością opowiada:

— O Gorzowie pozostały w mojej pamięci dwa wspomnienia. Jedno niebardzo przyjemne, ale za to drugie radosne. Kiedy jako elektrycy po raz pierwszy pojechalismy z inż. Fuksem do Gorzowa i spojrzeliśmy na ten ogromny obiekt przemysłowy (dawne zniszczone budynki I. G. Farben), to muszę przyznać, że przerażenie nas ogarnęło. Pamiętam... stali-

my na dziedzińcu fabrycznym i zadawaliśmy sobie nawzajem pytania... Czy my podaliśmy temu ogromnemu zadaniu?... Czy się nie skompromitujemy?... Przecież nie mieliśmy prawie żadnego doświadczenia!...

Ale nagrodą za naszą wielomiesięczną, zespołową pracę były słowa wysokiego uznania z ust ówczesnego premiera Cyrankiewicza, wygłoszone w dniu uruchomienia Gorzowa...

Kiedy inż. Fuks mówił, że największym osiągnięciem Biura Projektowania, większym i ważniejszym bodajże niż zaprojektowane budowle, jest przełamanie oporów wśród starych inżynierów, wprowadzenie systemu zespołowej pracy, wyszkolenie i podciągnięcie wzdłuż wielu młodych pracowników — mimo woli skierowałem wzrok na jednego ze starych inżynierów. Ten zaś, czując moje utkwione w nim spojrzenie, zwrócił się do mnie.

— Wy, panowie jesteście jeszcze młodzi. Nie pamiętacie może tych czasów, gdy tajemnica zawodowa była podstawą egzystencji inżyniera, gdy zdrada tej tajemnicy oznaczała zdradę wobec samego siebie, wobec swej rodziny, oznaczała głód i bezrobocie... Nam starszym ludziom trudno było od razu zrozumieć te nowe czasy... Dlatego dawnym zwyczajem chowaliśmy przed młodymi nasze plany, nasze rysunki, obliczenia, kosztorysy, wzory...

Zamyślił się na chwilę i śmielszym głosem dodał:

— Dopiero praca przy tych wielkich budowlach, współpraca z radzieckimi inżynierami, którzy z całą szczerością odkrywali przed nami wszystkie swoje „tajemnice



Zespół architektów. Od lewej: inż. Sobocki, inż. Wróblewski, inż. Goldman.

zawodowe”, wreszcie wspaniałe rezultaty osiągnięte dzięki wspólnemu, zespołowemu pokonywaniu trudności — były dla nas doskonałą lekcją nowych czasów.

— A rezultat — przerywa inż. Rak — jest taki, że dotychczasowi najzagorzalsi przeciwnicy zespołowej pracy nie mogą już w ogóle wyobrazić sobie dziś pracy inaczej jak właśnie w zespole. Przecież wielkie zadania stawiane naszemu Biuru zręza stają możliwości każdego z nas oddzielnie, a wykonujemy je tylko dzięki wspólnemu, zespołowemu wysiłkowi...

— ...i — ciągnie dalej inż. Fuks — dziesiątkom młodych ludzi, którzy przyszli do nas jako niewykwalifikowani kreślarze, pracownicy administracyjni, a nawet gońcy, a dziś — po kilku latach pracy nad sobą, kształcenia się

na WSI i samokształcenia — są zdolnymi inżynierami, projektantami budowli, współtwórcami naszych wielkich budowli socjalizmu.

Wychodząc z gabinetu dyr. Urbaniaka zupełnie niespodziewanie spotkałem na korytarzu młodego człowieka. „Gdzieś już tego młodzieńca widziałem” — myślę sobie. Widząc moje zakłopotanie, ów młody człowiek podchodzi do mnie i przypomina mi, iż poznaliśmy się przed dwoma laty na dworcu Łódź-Kaliska przy mapie Planu 6-letniego.

— Tak, tak, zgadza się... Pan był wówczas w czapce studenckiej... A co tu pan porabia?

— Przyszedłem do prof. Prindisza w sprawie praktyki dyplomowej... Wyjeżdżam do Andrychowa...

Br. Aleksandrowicz

Młodzież — dumą naszą i nadzieją

W naszym kraju młodzież cieszy się olbrzymim zaufaniem całego narodu. Jest ona naszą dumą i nadzieją, od niej zależy przyszłość naszej ojczyzny.

„Przed wami — mówił rok temu do młodzieży polskiej Bolesław Bierut — cały świat stoi otworem, wszystkie farchy i zawody według uzdolnień, zamiłowań i porywów gorącego serca”.

Jakże różny jest dzisiejszy los młodzieży od losu jej rówieśników w Polsce przed wrześniowej. Przypomnijmy sobie te tysiące brudnych i oberwanych, pozabawionych wszelkiej opieki dzieci łódzkich robotników, bawiących się w rynsztokach i na zamkniętych, cuchnących podwórkach. Przypomnijmy sobie tysiące młodych ludzi, którym wszelka droga do wiedzy była zamknięta, a którzy mieli jedynie prawo zasilać olbrzymie szeregi bezrobotnych.

Otrzymanie pracy było szczytem marzeń młodego chłopca lub dziewczyny. Ale nawet ci, którym udało się dostać chwilowe zatrudnienie musieli za nędzne grosze, cierpiąc straszliwą krzywdę i upodlenie, sprzedawać swoją siłę roboczą.

Młodzież nasza w Polsce kapitalistycznej nazwana była pokoleniem bez jutra. Ale młodzież ta, pozabawiona miodości walczyła pod przewodem Komunistycznego Związku Młodzieży i Komunistycznej Partii Polski o swe prawa, o drogę do życia.

Dopiero wtedy, gdy władzę ujął w swe ręce lud pracujący miast i wsi zażyła przed młodzieżą jutrze-

nia szczęścia. Dziś praca szuka człowieka. W ubiegłym roku na każde 1000 osób zatrudnionych w Polsce Ludowej przypadało około 300 młodzieży. W takich olbrzymich łódzkich zakładach pracy, jak ZPB im. Dzierżyńskiego i innych, młodzież stanowi prawie 1/3 całej załogi. Młodzież wiejska, ta, która należałaby przed wojną do kategorii tzw. „ludzi zbędnych”, znajduje dziś zatrudnienie w socjalistycznym przemyśle.

Młodzi pracują w PGR, w ośrodkach maszynowych. Młody człowiek dostaje równą płacę za równą pracę. Nie wiek decyduje dziś o tym, czy ktoś ma zostać majstrzem, czy kierownikiem biura projektowego — decyduje jego praca, jego zdolności, jego wkład w dzieło budowy socjalizmu. Można to łatwo wykazać na przykładzie takich łódzkich majstrów-młodzieżowców, jak Stanisław Janiak i Szczepan Ręblewski z ZPB im. Marchlewskiego, Jan Dobrowolski i Stanisław Sęptany z Zakładów im. Kunickiego i in.

Rząd Polski Ludowej stworzył młodzieży drogę do nauki. Zrealizowaliśmy pow szechny obowiązek nauczania w mieście i na wsi i zbliżamy się do zapewnienia wszystkim dzieciom możliwości ukończenia 7 klas. W łódzkich szkołach podstawowych, średnich, licealnych i zawodowych uczy się około 100 tys. młodzieży.

Na 10 łódzkich wyższych uczelniach uczyło się w roku bieżącym ponad 12 tys. studentów, z których bardzo wielu otrzymywało stypendia

państwowe oraz mieszkania w domach akademickich. Ogółem w Polsce w roku ubiegłym w 229 domach akademickich mieszkało 29 tys. studentów, podczas gdy przed wojną tych domów było zaledwie 22 i mieszkało w nich około 6 tysięcy osób. Tysiące pracujących młodych ludzi uczy się obecnie na kursach, w szkołach wieczorowych, uczęszcza do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej.

W chwilach wolnych od pracy przed młodzieżą łódzką stoją otworem Wojewódzki i Młodzieżowy Dom Kultury, setki świetlic, dziesiątki boisk, stadiony, pływalnie, kina, teatry, parki i muzea. Każdy może wziąć czynny udział w życiu kulturalnym swego kraju, być członkiem nawet takich utalentowanych zespołów świetlicowych, jak zespoły z Zakładów Strzelczyka lub z Zakładów Harnama, nauczyć się śpiewać, tańczyć, deklamować, lepiej poznawać technikę i nauki ścisłe.

Przed naszą młodzieżą stoi otworem przyszłość.

Porywający obraz dalszego rozwoju naszej ojczyzny, jaki nakreślił program Frontu Narodowego, to 10-krotne zwiększenie w roku 1960 produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną, to budowa nowych fabryk, kopalń, zapór wodnych, nowych miast. To zapewnienie nauki coraz szerszym rzeszom ludności, to coraz większa ilość teatrów, muzeów, domów kultury, stadionów i boisk, to jeszcze bardziej piękne, radosne życie młodzieży.

JERZY MILLER

IMIĘ BIERUTA

To nie łatwo, nie prosto,
To nie łatwo być Tobą,
Stać się ludu miłością,
Zdobyc to, co Ty zdobył.

Trzeba silne mieć dłonie,
Wzrok otwarty i śmiały,
Myśl gorącą jak płomień,
Wolę twardą jak skały.

Trzeba zdawać egzamin
Jak Ty, życiem bez skazy,
Mocą, której nie złamię
Krat, ni kajdan żelazo.

Niespożyta ich siła
Z jednej bryły wykuta —
Słyszac Imię Stalina,
Słyszac Imię Bieruta!

Tylko takich lud cenil
Z jednej bryły wykutych.
Tylko takich Imieniem
Zwie kopalnie i hutę.

Tylko takim powierza
Zdrugotanie niewoli
I z takimi zwycięża
Wszystko to, co nas boli.

I z takimi odkryje
Nowe światy wspaniałe,
Gdzie by rzeki, zawieje
Ludzkie skinięć słuchały.

Mieszkańcy Solcy Wielkiej mają prawo do dumy ze swych osiągnięć

Wczoraj świeciło słońce podobnie jak dziś, podobnie śpiewały skowronki, podobnie pachniało zżętym zbożem i macierzanką.

Lecz wczoraj na długą chwilę zasepiły się twarze mieszkańców Solcy Wielkiej. Wraz z delegacjami z innych gromad i członkami Prezydium GRN Tkaczew składali hold pamięci dla 155 braci-żołnierzy, którzy w pierwszych dniach tragicznego września 1939 roku polegli tu w rozpaczliwej walce z naporem hitlerowskich hord.



Stanisław Michalski, kierownik szkoły w Solcy Wielkiej, radny i członek GKW ZSL.

Oto na kamiennych płytach grobów leżą świeże kwiaty, kwiaty z ogródków przyzgodowych, kwiaty sadzone rękami dzieci i ich matek, kwiaty rodzinnego szczęścia i pokoju.

A wspomnienia tych, którzy z bliska widzieli ów tragiczny wrzesień, którzy przeżyli okropny rozgardiasz pierwszych tygodni napaści wojny, którzy przetrwali gehennę długiej okupacji — sięgają daleko w nędzę lat za rządów rodzimej burżuazji, klerykałów i międzynarodowej finansjery. Oni to przecież, podli rządcy, frymarczyli dolą i niedolą narodu, wtrącałi go w coraz to czarniejsze dni bez przyszłości, zaprzędawali obcym krwiopicjom, aż wreszcie doprowadzili do krwawych dni września, a potem do dymiących kominów Oświęcimia.

Wspomnienia tych, którzy to wszystko przeżyli, z ulgą zatrzymują się na dacie radosnej, na dacie Manifestu Lipcowego. Oto pod potężnymi ciosami Armii Czerwonej rozpada się hitlerowski potwór. Wraz z Armią Czerwoną i naszymi dywizjami wkracza na umęczone ziemie polskie nadzieja i uśmiech

Czesław Mondrzyk

do innego życia. Płyną bowiem od Lublina wieści: — Fabryki robotnikom, ziemia chłopom — władza w ręce ludu!

Od tej historycznej daty minęło 9 lat. Obeszły już dawno lzy. Zablizniły się rany i krzywdy. Na gruzach i popiołach wyrosły nowe osiedla i miasta, do nieznanym u nas rozmiarów rozrósł się nasz przemysł, odbudowały się wsie i wszędzie tętni nowe, pracowite życie. Partia prowadzi naród do socjalizmu i szczęśliwej przyszłości, uczy uczciwości i czujności przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Przyrzeknijmy sobie jeszcze raz, tu nad grobami żołnierskimi, że wraz z całym narodem nieugięcie stać będziemy na straży pokoju — padają słowa z ust przewodniczącego Gminnego Komitetu Frontu Narodowego, Stanisława Michalskiego.

Przyrzekamy! Wiatr niósł zapachy z pól. Pieśń pokoju śpiewały skowronki. Na cześć pokoju dzwoniły na grobach świerszcze i pasikoniki.

Dziś, tak jak tysiące gmin i miast w całej Polsce, ludność 21 gromad gminy Tkaczew obchodzi Święto Odrodzenia. W Leźnicy Małej już dawno nie było tak uroczyste i ludno. Odbywa się tu przecież wyjazdowa sesja Gminnej Rady Narodowej, poświęcona podsumowaniu dorobku naszej ojczyzny ludowej za okres minionych 9 lat. Tu wystąpi dziesiątka szkolna z pięknymi inscenizacjami. Tu wreszcie odbędzie się zabawa ludowa, zorganizowana przez straż pożarną.

Czy mieszkańcy gminy Tkaczew uczczą to wielkie święto tylko wysłuchaniem referatu, oklaskiwaniem swych pociech i zabawą? Nie, byłoby to zbyt powierzchowne. Prawo do radości i zabawy daje im przede wszystkim realizacja podjętych przed kilku tygodniami zobowiązań produkcyjnych.

Oto chłopcy z gr. Trojany oczyszcili 600 m rowów przydrożnych. Ich sąsiedzi z Krzepocina uporządkowali drogę przez wieś i pogłębili 420 m rowów. Chłopcy z Borszyna, Różyca i Zdun oczyszcili 5 km rowów melioracyjnych na łąkach, a

chłopcy z Bronna sposobem gospodarczym pobudowali most na kanale, zniszczonego podczas wojny — w ten sposób skrócili sobie dojazd do Łęk o 24 kilometry.

Poza tym mieszkańcy 14 gromad, w myśl podjętych zobowiązań, o 5 dni skrócili termin zakończenia żniw. Ba, nawet gromady które nie podejmowały zobowiązań, nie pozwoliły się wyprzedzić w tej akcji. Kośba zbóż kłosowych na terenie gminy jest niemal zakończona.

Do wykonania pozostały jeszcze niedokończone podorywki, zwózka i młocka oraz odstawa zboża dla państwa.



Po przyspieszonym ukończeniu kośby zbóż, średniak Wacław Kuzan z Solcy Małej i jego syn Józef, zabrał się energicznie do zwózki. Gdy zboże znajdzie się w stodole Kuzanowie zabiorą się do omlotów, po czym odstawią przypadającą dla państwa część ziarna na punkcie skupu.

Lecz i z tymi pracami chłopcy gminy Tkaczew uporają się jak najrychlej.

Udały się żniwa, udać się również i omloty.

Wszyscy w całej gminie wiedzą, że pierwsze trzy tony zboża zawieźli już do magazynu GS spółdzielcy z Leźnicy Wielkiej. Wkrótce na punkt skupu ruszą i wozy chłopskie. Każdy już wie ile w tym roku ma odstawić tak ziarna, jak ziemniaków.

Zyto wprawdzie nie obrodziło, lecz udała się pszenica, dopisały jęczmień i owies,

zapowiada się również piękny urodzaj na ziemniaki.

A więc tylko niewdzięcznik może się ociągać z odstawami. Ten, kto rozumie ile trudu i poświęcenia wkłada w budowę lepszej przyszłości klasa robotnicza, jakże wielkie sumy poświęca nasze ludowe państwo na budownictwo domów mieszkalnych, fabryk, szkół, szpitali, na pomoc dla rozwoju naszego rolnictwa — ten nie będzie czekał na upomnienia CUS i GRN.

W Leźnicy Małej gra strażacka orkiestra. Radośnie dźwięczą hymny. Radośnie na twarzach. Różnie biją serca. Tak jak zapowiadał Mani



Członkowie Gminnego Zespołu przy GRN Tkaczew radzą nad sprawnym przeprowadzeniem omlotów i odstawa dla państwa. Od prawej do lewej: siedzą: Wiesław Olejniczak z Delegatury Gm. MS, Zygmunt Stasiak, przewodniczący Prezydium GRN, Władysław Szkopiak, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR, Zofia Cieślak, opiekun Zespołu Gminnego, Jan Matczak, komendant MO, Stanisław Gronosik, przedstawiciel GS, Stanisław Grzelak, delegat CUS, Stanisław Michalski, radny i przedstawiciel GKW — ZSL, Stanisław Łuszczewski, kierownik GOM i Helena Rajska, przewodnicząca Gminnego Zarządu ZMP.

Leźnicy Wielkiej. Wiele poświęceń, wiele wysiłków i czapkowania kosztowało rodziców jego wykształcenie, a potem wystranie się dla niego o posadę nauczyciela w Jasionnej k. Piątku.

Ledwie przeminęła noc okupacji Stanisław Michalski przeniósł się w strony rodzinne i w Solcy Wielkiej objął stanowisko kierownika

Gminnego Komitetu Frontu Narodowego.

Największym jednak osiągnięciem radnego Michalskiego i gromady Solca Wielka jest rozbudowanie szkoły, która posiadała tylko jedną klasę. Trzy inne klasy mieściły się w domach prywatnych w różnych punktach gromady.

Prezydium GRN wystarało się o cegły, mieszkańcy gromady z dobrowolnego opodatkowania się po 10 zł z hektara wnieśli 15.000 zł i postanowili wykonać bezpłatnie wszystkie prace pomocnicze, jak zwózka materiału budowlanego, kopanie fundamentów, donoszenie cegieł i wapna.

Oczywiście, zebrany fundusz składkowy oraz bezpłatnie otrzymana cegła starczyłyby tylko na postawienie gotych murów. Zapukano więc do Wydziału Oświaty przy PRN Łęczycy o subwencję. Podanie nie przebrzmiało bez echa. Komitet rozbudowy szkoły otrzymał 100.000 zł.

Dziś szkoła w Solcy Wielkiej jest już ukończona. Posiada 4 duże i widne klasy, szatnię, kancelarię, długie i szerokie hol.

Dumni z siebie są i radny Michalski i wszyscy mieszkańcy. Ich wkład do rozbudowy szkoły w gotówce i robociznie wyniósł 125.000 zł. Dumne z siebie są i dzieci, które również nie szczędziły rąk przy budowie ich szkoły.

Członkowie Prezydium GRN wraz z całym aktywnym gminnym, a więc członkami komitetów gminnych PZPR i ZSL, otaczają jak najtroskliwszą opieką spółdzielnię produkcyjną w Leźnicy Wielkiej, kontrolują pracę GS i GOM, kierują pracą upowszechniania wiedzy rolniczej i czuwają nad tym, aby pomoc państwa dla gminy była sprawiedliwie rozdzielana oraz aby mieszkańcy gminy terminowo wykonywali swoje obowiązki wobec państwa.

Jutro, po radośnie spędzonej 9 rocznicy Wyzwolenia i 1 rocznicy Konstytucji PRL, zatrudnią znowu pracą pola i zagrody.

dopiero co uruchomionej szkoły 7-klasowej.

Osobiste zalety, dbałość o szkołę i przyszłość dzieci, troska o sprawy gminne i państwowe — oto najcenniejsze cechy jego charakteru.

Godnie i z pożytkiem pełni od 1945 r. funkcję radnego gminnego. Jest również radnym PRN Łęczycy i WRN Łódź. W gminie kieruje komisją finansowo-budżetową, w powiecie — komisją komunikacji, a w województwie jest członkiem komisji pracy i pomocy społecznej. Jego również postawiła ludność gminy na czele

fest Lipcowy, tak jak gwarantuje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — władza jest w rękach ludu. W rządzie i w sejmie są jego najlepsi przedstawiciele. W terenowych radach narodowych również.

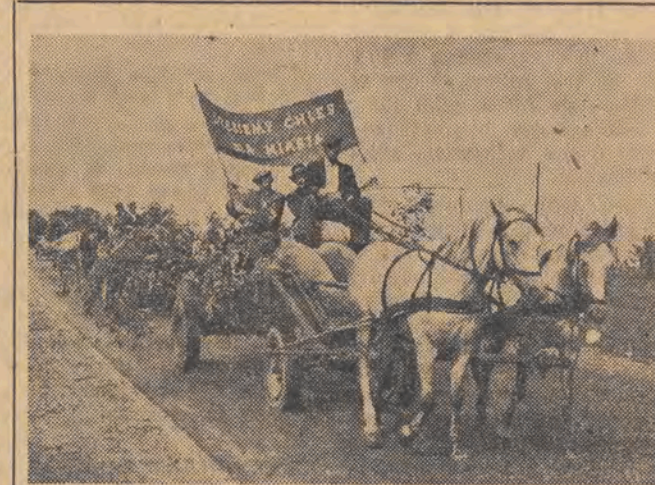
Któż to jest Zygmunt Stasiak, przewodniczący Prezydium GRN Tkaczew?... Syn bezrolnego chłopca z Solcy Wielkiej. Choć już jest młody, liczy obecnie 25 lat, lecz już dał się wszystkim poznać jako dobry organizator i troskliwy gospodarz gminy.

Jego zastępca, 29-letni Józef Lewandowski, dobrze pamięta życie na folwarku dzie z dca w Tkaczewie.

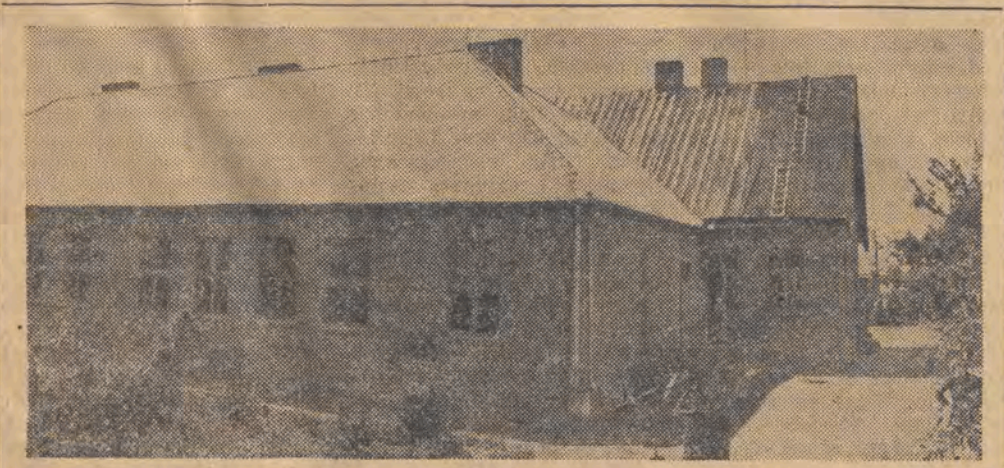
Ryszard Chmielecki, sekretarz Prezydium — to syn zredukowanego za czasów sanacyjnych nauczyciela, który do wojny pracował w ozorkowskiej fabryce jako tkacz.

A radni? Wiejscy nauczyciele i mało lub średniorolni chłopcy. Nie wójt-kułak, nie radny-obszarnik dziś rządzi gminą, lecz sami chłopcy za pośrednictwem swych przedstawicieli.

Któż nie szanuje i nie kocha np. radnego Stanisława Michalskiego?... Zna go niemal każde dziecko, każdy do rosły mieszkaniec gminy. Przecież to syn fornala z dziedzicowskiego folwarku w



Na zdjęciu: chłopcy manifestacyjnie odstawią zboże na punkcie skupu.



Tak oto wygląda 7-klasowa szkoła podstawowa w Solcy Wielkiej, rozbudowana sposobem gospodarczym przez miejscowych chłopów.

Staną na straży naszych zdobyczy
— na straży pokoju i socjalistycznego budownictwa

Rodzice mogą być dumni ze swych synów — elewów Oficerskiej Szkoły Politycznej

Zaraz po wojnie żołnierz polski stanął w jednym szeregu z robotnikiem, chłopem i inteligentem pracującym do odbudowy i rozbudowy wyzwolonej ojczyzny, doskonaląc równocześnie swą wiedzę wojskową i polityczną, podnosząc nieustannie swą sprawność bojową.

W Polsce Ludowej mamy wiele szkół wojskowych różnych specjalności, w których nasza młodzież zdobywa wykształcenie wojskowe i wysokie kwalifikacje zawodowe. Jedną z takich szkół jest Oficerska Szkoła Polityczna. Rokrocznie mury jej otaczają młodzi oficerowie, synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej, zajmując odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjno-politycznym i oświatowym naszego Ludowego Wojska Polskiego.

Podchorążym Bolesław Kubas będąc jeszcze w cywilu brał czynny udział w pracy społecznej. Ojciec podchorążego Kubasa jest rolnikiem w woj. kieleckim. Tutaj w r. 1947 młody Bolesław wstąpił w szeregi partii, będąc przedtem członkiem organizacji młodzieżowej. Do Oficerskiej Szkoły Politycznej zgłosił się ochotniczo, interesowała go bowiem praca w wojsku. Za dobre wyniki w nauce i pracy polityczno-społecznej Kubas wybrany został jako jeden z delegatów Szkoły na Festiwal do Bukaresztu.

Delegatem na Festiwal został również podchorąży Wiesław Lyjak, syn małego chłopca z Solca nad Wisłą. Lyjak w cywilu był nauczycielem szkoły podstawowej i wyróżniał się w pracy pedagogicznej. Do Oficerskiej Szko-

ły Politycznej został skierowany za zasługi w pracy społecznej i zawodowej. Podchorążym Lyjak uczy się bardzo dobrze i doskonale kieruje pracą organizacyjną ZMP swojej jednostki.

Poza nauką ogólną i wyszkoleniem wojskowym podchorążym pozostaje wiele czasu na pracę kulturalną i sport. Szereg gabinetów metodycznych pomaga im w stałym powiększaniu zasobów wiadomości ze wszystkich dziedzin nauki. Gabinet marksizmu-leninizmu, gabinet historii ruchu robotniczego, zagadnień międzynarodowych, wyszkolenia strzeleckiego, gabinet biologii i inne — to ośrodki naukowe wyposażone we wszelkie pomoce, laboratoria i bogatą literaturę.

Życie kulturalne koncentruje się w świetlicach poszczególnych jednostek. Zespoły muzyczne, zespoły pieśni i tańca, słynne już dziś szeroko ze swoich sukcesów, kółka literackie i wszelkie inne formy pracy kulturalnej, ujawniają wciąż nowe talenty artystyczne.

A sport! Ileż stąd z Oficerskiej Szkoły Politycznej wyszło doskonałych sportowców. Taki np. Rudolf Danch, syn górnik z Śląska, jest wice mistrzem okręgu w podnoszeniu ciężarów i piłkarzem drużyny okręgowej. A podchorążym Wymśłek — lekkoatleta i gimnastyk. Można by wymienić wiele nazwisk podchorążych, którzy dopiero tu, w Szkole Oficerskiej, stanęli po raz pierwszy na boisku,

rozwinęli się fizycznie, nabraли sił, zahartowali się.

Jakże dumni są rodzice ze swych synów, jak radośnie patrzą na swe dzieci. Nie rzadko na pięknych wieczorach świetlicowych ojciec jakiegoś podchorążego, przodownik pracy, opowiada zasłuchanej grupie kolegów syna o swojej pracy, o swoich trudnych latach młodości. A potem syn i jego koledzy — podchorążowie odprowadzają go madnie miłego gościa na dworzec, dziękując za wizytę i mile spędzony wieczór.

Ojciec przyjedzie jeszcze raz, przyjedzie także wtedy, gdy syn jego stanie w szeregu, na uroczystej promocji. Wtedy, kiedy otrzyma za szczytny stopień oficera Wojska Ludowego.



Grupa podchorążych Oficerskiej Szkoły Politycznej podczas zajęć taktycznych, słucha wykładu na temat polityki międzynarodowej.



Pilica - Łódź

Trzy lata. Czym zmierzyć ten okres? Jak wyznaczyć jego wartość w rozwoju naszego życia gospodarczego i kulturalnego? Można by je znacząco takimi punktami, jak Trasa W-Z, i most Śląsko-Dąbrowski w Warszawie, jak MDM i Zerańska Fabryka Samochodów Osobowych, trzy lata temu zaczęła „zabkować” pod Krakowem Nowa Huta, w Łodzi wyrastało nowe osiedle mieszkaniowe Stare Miasto i Bałuty, roz poczynano budowę kombinatu hutniczego pod Częstochową, wielką budowę w Wozowie (obecna fabryka kwasu siarkowego), w Gorzowie rosła fabryka sztucznego włókna, a w Szczecinie, przastarym mieście polskim, uruchamiano nowowytbudowane nabrzeża portowe.

Wyrósł i nabrał mocnych kształtów w okresie tych 3 lat rurociąg wodny Pilica — Łódź. Zmienił się krajobraz nad Pilicą, gdzie w końcowej

fazie budowy znajduje się stacja ujęć wody i stacja pomp. Jego rozmach wyznaczyły także dziesiątki kilometrów położonych rur, mających połączyć miasto Łódź z rzeką odległą od niej i wielkie zbiorniki wody wybudowane w mieście.

Przez te trzy lata, ani na dzień nie zatrzymała się olbrzymia praca przy tej, jednej z największych inwestycji komunalnych jaką jest rurociąg Pilica — Łódź. W międzyczasie zdążono rozbudować sieć wodociągową zasilałą ze studzien głębinowych i przyłączyć do niej tysiące mieszkań, które przed tem wody nie miały.

Jakże inaczej wygląda obraz dzisiejszej Łodzi, jak kontrastowo odcina się od takiego obrazu, jaki istniał w latach międzywojennych.

W ośmiu wielkich fabrykach, zatrudniających po siedem tysięcy ludzi, robotnicy nie mają się czym myć. Dzie-

ci przychodzą do szkół brudne, bo wody wystarcza za ledwie na ugotowanie jedzenia...

Ta migawka z życia dawnej Łodzi mówi chyba wszystkim. Oskarża.

Bliski jest okres, kiedy problem wody w Łodzi przestanie istnieć. Zniknie, będzie rozwiązany, jak wiele innych problemów, które rozwiązał, lub rozwiązuje gigantyczny Plan 6-letni.

Tylko, o jednym nie trzeba zapominać, że budowę gigantycznego Planu 6-letniego powstają na fundamentach złożonym z owoców pracy wszystkich ludzi, ze wspólnego wysiłku całego narodu. I dlatego nie trzeba szczędzić tego wysiłku, nie trzeba szczędzić energii, żeby w Polsce było pięknie, jaśniej i radośniej dla tych co żyją dziś i co rodzą się dla pięknego jutra.

L. J.



W gabinecie biologii, pod okiem wykładowcy podchorążowie Oficerskiej Szkoły Politycznej badają budowę komórki roślinnej.

Fot. — Obsługa OSP

(Dokończenie ze str. 3)

Zmienia się zasadniczo również rola i zadania lekarza, gdyż czynności jego nie ograniczają się już wyłącznie do pracy w gabinecie lekarskim, a do obowiązków jego należą także zagadnienia profilaktyki.

Zagadnienia profilaktyki i lecznictwa łączą się ściśle z zagadnieniami sanitarnymi. Całość zagadnień sanitarno-epidemiologicznych prowadzona jest przez stację sanitarno-epidemiologiczną, zorganizowaną na wzór radzieckich, wyposażoną w laboratoria, prowadzące na szeroką skalę zakrojone akcje nad zoru nad stanem sanitarnym zakładów zbiorowego żywienia, zakładów przemysłowych, szkół i przedszkoli oraz wszystkich innych zakładów i urządzeń społecznych.

Efektom nowej pracy jest notowany stały spadek zapadalności na ostre choroby zakaźne. Dur brzuszny wykazuje na przestrzeni lat 1936—1951 r. spadek z 16,1 na 10 tys. mieszkańców w 1936 — do 2,8 w roku 1951, natomiast dur plamisty został niemal całkowicie zlikwidowany.

Dowodem poprawy jest również wskaźnik przyrostu naturalnego, gdyż przyrost naturalny w mieście Łodzi przed drugą wojną światową był najniższy w całej Polsce, a w roku 1937 nawet ujemny (0,6). W Łodzi była największa umieralność niemowląt (19 zgonów na 100 żywych urodzeń). W ostatnich latach przyrost naturalny osiągnął cyfrę 16,1, a umieralność niemowląt zmniejszyła się w porównaniu ze stanem przedwojennym

nym dwukrotnie. Te cyfry przemawiają najlepiej do nas, ukazując, jak poprawa warunków bytowania ludności spowodowała poprawę jej stanu zdrowotnego.

OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Prawa, jakie Polska Ludowa dała kobiecie postawiły przed służbą zdrowia nowe zadania. Powołanymi do wykonania opieki nad matką i dzieckiem są poradnie matki i dziecka, domy matki i dziecka, domy matki i dziecka oraz żłobki. Instytucji tych Polska przedwojenna nie miała prawie zupełnie.

Dziś kobieta łódzka znajduje pomoc i opiekę lekarską w 16 rejonowych poradniach matki i dziecka, a opiekę nad dzieckiem zdrowym sprawuje żłobek.

Liczba żłobków wzrosła z dwóch w 1939 roku do 49 w roku 1952, a na koniec 1953 r. sieć żłobków powiększyła się o dalsze 3 żłobki. W rezultacie pod koniec 1953 r. ilość miejsc w żłobkach wyniosła będzie 3.443 przy 100 miejscach w roku 1939.

Wszystkie żłobki mają zapewnioną opiekę lekarza-pediatry, ich warunki lokalowe zapewniają dziecku dobry rozwój i pogodny, bezpieczny dzieciństwo.

WSPANIAŁY ROZWÓJ OŚWIATY

Dowodem stałego rozwoju poziomu materialnego i kul-

turalnego najszerzych rzesz mieszkańców robotniczej Łodzi jest również stały rozwój urządzeń oświatowych i kulturalnych.

Zniknął raz na zawsze analfabetyzm. Zwycięstwo polskiej klasy robotniczej obaliło na zawsze ustrój niesprawiedliwości społecznej, w którym prawo do nauki było przywilejem klas posiadających, bazujących na ciemnocie i wyzysku mas. Milion dzieci poza szkołą powszechną, stałe zmniejszanie ilości etatów nauczycielskich, przepelnione izby lekcyjne — to obraz szkolnictwa, które należy już do przeszłości.

Obecnie na terenie miasta istnieje 109 przedszkoli obejmujących 10.446 dzieci (w tym 80 proc. dzieci robotników) na liczbę 43.500 dzieci w wieku przedszkolnym.

W szkolnictwie podstawowym należy podkreślić pełną realizację na terenie m. Łodzi powszechności nauczania przy czym dla zapewnienia tej powszechności w ostatnich latach oddano cały szereg budynków szkolnych jak np. przy ul. Wileńskiej na Karłowcu, przy ul. Wólczańskiej i inne. Niemniej, trzeba to podkreślić, na oddaniu budownictwa szkolnego potrzeby Łodzi są jeszcze duże. W roku przyszłym przewiduje się do oddania 4 budynki szkolne przy ul. Nieciańskiej, Przewodowej, Wigury i Krawieckiej.

Niezależnie od tego Łódź

posiada sieć szkół średnich ogólnokształcących, liceów i szkół zawodowych, zaś dla młodzieży upośledzonej również istnieją szkoły specjalne.

22 SZKOŁY I 6 LICEÓW DLA PRACUJĄCYCH

Odrębnym zagadnieniem jest szkolnictwo podstawowe i średnie dla pracujących, umożliwiające im zdobycie wyższych kwalifikacji ogólnych bez odrywania się od pracy zawodowej. W br. mamy na terenie m. Łodzi 22 szkoły podstawowe i 6 liceów dla pracujących, w których kształci się blisko 4.500 osób.

Równoległe z rozwojem szkolnictwa różnego typu idzie rozwój różnych form opieki państwa ludowego nad dzieckiem, szczególnie nad osieroconym lub pozbawionym opieki. Na terenie Łodzi jest obecnie 11 domów dziecka i młodzieży i 2 pogotowia opiekuńcze, które mają 1.075 wychowanków w wieku od 3 do 18 lat.

Jedną z form opieki nad dzieckiem są świetlice, przy czym na terenie m. Łodzi mamy 3 świetlice międzyшколne, 82 przyszkolne, 4 przyzakładowe i 1 społeczną, obejmujące razem 6.200 dzieci, nie licząc zajęć pozalekcyjnych, którymi objęte jest ok. 30.000 dzieci. Wyrazem wielkiej troski państwa o zdrowie dziecka jest rozwój ogrodów jordanowskich, placów zabaw, oraz czasów

letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej.

UNIwersytet Łódzki KUźNIA MYŚLI NAUKOWO-BADAWCZEJ

Robotnicza Łódź posiada dziesięć wyższych uczelni. Klasa robotnicza Łodzi ze specjalną dumą spogląda na Uniwersytet Łódzki, Akademię Medyczną, Politechnikę, Wyższą Szkołę Ekonomiczną, Wyższą Szkołę Pedagogiczną i inne uczelnie, w których studiuje ponad 16 tys. studentów.

Specjalnie należy podkreślić osiągnięcia Uniwersytetu, który od samego początku istnienia stał się ośrodkiem żywej pracy naukowo-badawczej, wydawniczej i popularyzatorskiej. Gdybyśmy i te wyniki chcieli przedstawić w cyfrach, to stwierdzimy, że pracownicy naukowy UE ogłosili w ciągu minionych 8 lat ponad 550 prac książkowych, tj. podręczników, skryptów i rozpraw wydanych w osobnych książkach, ponadto ponad 1.200 artykułów w czasopiśmie naukowym, a liczba prac drobnych, takich, jak recenzje, sprawozdania i art. w tygodnikach i prasie codziennej sięga kilku tysięcy. Świadczy to o wielkiej intensywności pracy pracowników naukowych oraz o promieniowaniu naszego Uniwersytetu na swoje środowisko. Podkreśliśmy również, że wśród tych prac było wiele na bar-

dzo wysokim poziomie, które znalazły uznanie w postaci nagród państwowych.

600 TYS. TOMÓW W ŁÓDZKICH BIBLIOTEKACH

Od pierwszych lat powstania państwa ludowego wiele troski poświęca się sprawom kultury. Z powodzi cyfr charakteryzujących rozwój kultury, wymienić specjalnie należy rozwój czytelnictwa. I tak np. w chwili obecnej na terenie m. Łodzi zarówno w bibliotekach publicznych jak i w bibliotekach zw. zaw. istnieje ponad 600 tys. tomów, a więc rozwój w porównaniu z okresem przedwojennym jest przeszło sześciokrotny.

Notujemy również przeszło dwukrotny wzrost frekwencji w teatrach, kinach, muzeach w stosunku do okresu przedwojennego.

Niezwykle ważną rolę w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa ma do spełnienia Miejska Rada Czytelnictwa skupiająca pracowników książki, bibliotekarzy i działaczy oświatowych z różnych instytucji i organizacji masowych. Rada została powołana jako organ terenowy Rady Czytelnictwa przy Prezysie Rady Ministrów. Podkreślić należy dotychczasowe wysiłki Miejskiej Rady Czytelnictwa i trzech rad dzielnicowych m. in. jako organizatorów tegorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

Powołanie rad wszystkich szczebli gwarantuje udział szerokiego aktywnego społecznego w walce o nowego czytelnika i stwarza wspaniałą perspektywę umasowienia kultury.

Radośnie wita Łódź dzisiejsze święto

Las sztandarów i powódź kwiatów

u stóp Pomnika Wdzięczności, na grobie Nieznanego Żołnierza i w miejscu kaźni na Radogoszczu — Łódź złożyła hołd bohaterom — wyzwolicielom

Od dwóch dni ulice robotniczej Łodzi zmieniły wygląd. Wzdłuż Piotrkowskiej na masztach powiewają flagi narodowe...

W przededniu Święta Niepodległości, w którym z radością, weselem i dumą obchodzimy IX rocznicę Manifestu PKWN i I rocznicę uchwalenia Konstytucji...

Winną jesteśmy im bezgraniczną wdzięczność za to, że dzięki nim żyjemy obecnie w wolnej Polsce, pozbawionej ucisku klasowego...

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zarządziła się powódź kwiatów i sztandarów, powódź wieńców i kwiecica wokół Pomnika...

ktorzy robotniczej Łodzi przytnięli niepodległość, tych którzy przepędzili raz na zawsze z naszego miasta...

Do zgromadzonych przemówił wiceprzewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej ob. Wróblewski...

„Po raz drugi w historii naszego narodu kraj zwycięskiego socjalizmu zrodzony w ogniu Wielkiej Rewolucji Październikowej przyniósł nam wyzwolenie...”

wolnili nas od faszystowskiego najezdźcy, dzięki niej zażyczyła nam wolność w Polsce wolności i sprawiedliwości...

Te wszystkie osiągnięcia, które przegądu dziś dokonujemy nie byłyby do pomyslenia gdyby ZSRR nie rozprawił się z hitlerowskim faszysmem...

Dzisiejsze zabawy ludowe w parkach i na placach

W dniu dzisiejszym w 8 punktach Łodzi odbędą się zabawy ludowe.

- W PARKU LUDOWYM - NA ZDROWIU - zabawa rozpocznie się o godz. 12. Na dwóch estradach występować będą chóry...
- NA PLACU KOMUNY PARYSKIEJ - zabawę ludową rozpocznie o godz. 17 występ chóru...
- NA PLACU NIEPODLEGŁOŚCI - początek imprezy przewidziany jest na godz. 16.30...
- W PARKU HELENOWSKIM - zabawa trwać będzie od 12 aż do zmierzchu...
- W PARKU I MAJA W RUDZIE FABIANICKIEJ - od godz. 14 występować będą na estradzie...
- W PARKU MICKIEWICZA W JULIANOWIE - od godz. 18 grać będą mandolinistów...

SRODA 22 LIPIEC DZIS Święto Odrodzenia Polski Apolinarego

Ważne telefony Pogot. Ratunkowe 254 44 Straż Pożarna 8 Kom. Miejski MO 253 60...

DYZURY APTEK Aptecki nr 4 (Przejażdż 19), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 235), nr 18 (Złotnicka 146)...

CO Gdzie? Kiedy?

- TEATRY: POWSZECHNY (Obr. Sta. Inżynierów) godz. 19 „Czarniecki i jego żołnierze”...
- KINA: BALTYSKI (Narutowicza 20) „Zagubione melodie”...
- MUZYKA: MUZA (Pabianicka 170) „Wielka przygoda”...
- POLSKA (Piotrkowska 67) „Najpiękniejsza”...

- U W A G A: Przed sprzedaż biletów normalnych do kin „Baltyski”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”...
- ZACHĘTA (Złotnicka 26) „My urwisy”...
- WOLNOCIE (Przybyszewskiego 16) „Zagubione melodie”...

Pracownicy poszukiwani

Kierownika gospodarczego o dużych kwalifikacjach oraz głównego energetyka poszukują Zakłady Śródmiejsko-Łódzkie Przemysłu Dzielnicowego...

Ogłoszenia drobne: KUPNO, SPRZEDAM sportową przyczepkę motocyklową, LOKALE, ZAMIENIE pokój z kuchnią...

ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia, i piętro Zgierz, centrum na domek z działką...

ZAMIENIE pokój, kuchnia, wygodny dla dwojga lub trzy pokoje, kuchnia...

ZAMIENIE 2 pokójki z kuchnią i łazienką północna na mały pokój z kuchnią...

ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, śródmieście na podobne lub mniejsze na Zdrowiu lub Julianowie...

ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia, wygodny w śródmieściu na pokój z małą kuchnią lub kawalerką...

Spółdzielnia Pracy FOTOGRAFÓW w Łodzi zawiadania Instytucje państwowe i uspołecznione, że Zarząd i Biuro spółdzielni zostały przeniesione z ul. Sienkiewicza 61 na ul. Zachodnią 78...

Zakłady Przemysłu Pończosznego im. Fr. ZUBRZYCKIEGO Łódź, ul. M. Nowotki 163-165 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12 1950 roku...

Dr LASZEWSKI, skórne weneryczne 13-14 i 17 - 19 30, Armii Ludowej nr 27. FELCZERZY, Marcelak Kamila złotnicwa, hemoroidy, zastrzyki 16-18, Narutowicza 31 m. 14. ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złozone dokumenty...

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów BOLESŁAWA BIERUTA

(Dokończenie ze str. 2)

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Masy pracujące naszego kraju mają słusze prawo do radości i dumy ze swych wysiłków i ze swych osiągnięć. Byłoby jednak rzeczą niewłaściwą, gdybyśmy chlubiąc się sprawiedliwie i zasłużenie naszymi osiągnięciami, nie dostrzegali trudności i niedomagań, których jest jeszcze niemało w naszej gospodarce, w różnych dziedzinach naszej pracy. Na odwrót — uwagę naszą winniśmy szczególnie zwracać w tę stronę, gdzie istnieją trudności — po to, aby je w porę usuwać.

Warto tu przypomnieć, że już na VII Plenum KC PZPR w czerwcu ubiegłego roku podkreślono z całym naciskiem, że nie wolno godzić się z takim stanem, kiedy rozwój rolnictwa pozostaje nadmiernie w tyle za rozwojem przemysłu.

Nasze osiągnięcia w uprzemysłowieniu kraju pozwalają nam obecnie w całej rozciągłości postawić przed sobą zadanie podniesienia poziomu naszego rolnictwa. Jest to konieczne dla ciągłego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, dla rozszerzenia bazy surowcowej naszego przemysłu lekkiego i rolno - spożywczego, wytwarzającego produkty masowego spożycia nie tylko dla miasta, ale i dla wsi. Polityka gospodarstwa naszego państwa w najbliższym okresie wzmocni i rozszerzy w tym kierunku swoje wysiłki.

Stosunkowo szybko rozwija się w ostatnim okresie spółdzielczość produkcyjna na wsi. W ciągu ostatniego roku liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła dwukrotnie i sięga już 8 tysięcy. Wiele spółdzielni wcześniej powstałych posiada już piękne wyniki swej pracy zespołowej. Zadaniem naszym jest otoczyć większą jeszcze niż dotąd opieką nasz młody chłopski ruch spółdzielczy, okazywać spółdzielniom wydatniejszą i bardziej wszechstronną pomoc, aby jak najszybciej sprzyjać ich rozwojowi.

Ale nie powinniśmy ani na chwilę zapominać o tym, że większość produkcji naszego rolnictwa jest i będzie w ciągu dłuższego czasu wytwarzana przez chłopską indywidualną gospodarke rolną. Aby więc podnieść tempo wzrostu produkcji rolnej, musimy okazać szerszą pomoc agronomiczną, zaopatrzeniową i techniczną również indywidualnym gospodarstwom chłopskim.

Chłopstwo pracujące mało i średniorolne jest i będzie niezawodnym sojusznikiem klasy robotniczej w jej walce o umocnienie państwa ludowego i budowę nowego ustroju społecznego. Klasa robotnicza wspólnie z chłopstwem obalila panowanie obszarników i kapitalistów, dopomogła chłopstwu pracującemu w urzeczywistnieniu reformy rolnej, w wyrwaniu się z dawnej, przedwojennej nędzy i ruiny. Sojusz robotniczo - chłopski stał się główną oporą i ręką do pomocy w utrwaleniu władzy ludu pracującego w Polsce. Sojusz ten jest i będzie zawsze podstawą naszego budownictwa socjalistycznego. Aby więc umacniać i rozwijać budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej, klasa robotnicza winna pomagać chłopstwu pracującemu w ograniczaniu wyzysku kułackiego, w podnoszeniu poziomu kultury i oświaty na wsi, w lepszym wykorzystywaniu zdobytych wiedzy rolniczej i techniki — przez odpowiednie zaopatrzenie rolnictwa indywidualnego w maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i różnorodny sprzęt gospodarczy. Ważne znaczenie dla chłopstwa pracującego posiada sprawne zaopatrzenie wsi we wszelkie potrzebne jej artykuły przemysłowe. Państwo ludowe winno okazać mało i średniorolnemu chłopstwu szerszą pomoc kredytową i techniczną przez znaczne rozszerzenie zakresu działalności Gminnych Ośrodków Maszynowych i POM. Dużę znaczenie posiada dla chłopów pracujących sprawna obsługa weterynaryjna i agronomiczna. Rady narodowe w większym niż dotąd stopniu zająć się winny szybkim i wnikliwym rozpatrywaniem skarg, zażaleń i potrzeb ludności chłopskiej, energicznie walczyć z biurokratycznymi wypaczeniami, z najgłębszą uwagą śledzić związki, aby wymiary obowiązków chłopstwa pracującego wobec państwa ustalone były prawidłowo i sprawiedliwie. Walczyć należy stanowczo z objawami kumoterstwa i brać w obronę chłopów pracujących przed machinacjami kułackich spekulantów i omotanych przez nich niesumiennej urzędników. Rząd ludowy opracuje szereg środków i zarządzeń, ażeby przyjąć z wydatną pomocą tym gospodarstwom chłopskim, które dotknięte zostały klęskami żywiołowymi lub też znalazły się z tych czy innych przyczyn losowych w trudnej sytuacji gospodarczej.

Wzmacnianie i rozszerzanie spójni gospodarczej między miastem i wsią, troska o stałe podnoszenie stopy życiowej klasy robotniczej, wszechstronna pomoc państwa w podniesieniu zarówno gospodarki chłopskiej, jak i spółdzielni produkcyjnych i PGR, prawidłowa polityka skierowana na wzmocnienie tempa rozwoju rolnictwa przy dalszym rozwoju przemysłu — oto główne zadania gospodarce, które stoją przed nami w najbliższym okresie. Zadania te pomogą nam w wyrównaniu nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa, i przyczynią się do szybszego podniesienia stopy życiowej, dobrobytu materialnego i dalszego wzrostu kultury najszerszych mas pracujących w mieście i na wsi.

DRODZY PRZYJACIELE I TOWARZYSZE!

Nasze wysiłki i osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym stanowią najważniejszą ręką do pomocy niestannego wzrostu siły i potęgi naszego państwa ludowego, zwartości i rozkwitu naszej ojczyzny. Naród polski łączy trwale i nierozdzielne stosunki przyjaźni z miłującymi pokój narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Wspólnie ze wszystkimi siłami postępu i pokoju naród nasz popiera z całą szczerością i gorącą aprobatą inicjatywę rządu radzieckiego, zmierzającą do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, do pokojowego rozwiązania wszelkich sporów między poszczególnymi państwami i narodami. Tym dążeniem, popieranym przez wszystkich ludzi postępowych w całym świecie, usiłują wciąż przeciwstawiać się reakcyjne koła imperialistyczne, dążące do nowych podbojów, zainteresowane w nakręcaniu koniunktury wojennej, w zyskach z machinacji zbrojeniowych. Oto dlaczego tak upragnione przez wszystkie narody świata zaprzestanie działań wojennych w Korei — mimo zawartych już układów, wciąż jest odwołane i natrafia na zaciekły opór i wszelakie prowokacje. Machinacjom reakcyjnych kół imperialistycznych towarzyszy zakłamana bez miary i odarta z wszelkich osłonek propaganda fałszów i oszczerstw. Machinacjom tym towarzyszy jawnie, choć perfidnie organizowana, prowokacja

i dywersja, subsydiowana publicznie wielomilionowymi kredytami przez pobawionych wszelkich skrupułów dolarowych magnatów. Najjaskrawszym przykładem tego typu prowokacji były zorganizowane przez agencję amerykańsko-adenauerowskie zamieszki w Niemieckiej Republice Demokratycznej w dniu 17 czerwca. Oczywiście, te brutalne i awanturyczne wypadki szybko się demaskują, odsłaniając cały występny mechanizm działania organizatorów dywersji. Któż bowiem nie widzi czyja to ręka wspiera i popycha do działań prowokatorów i agentów, usiłując rozpaść nowe konflikty, zatruwać atmosferę stosunków międzynarodowych? Wszystkie te machinacje muszą zakończyć się bankrutstwem i kompromitacją. Nic nie zdoła powstrzymać potężnego ruchu najszerszych mas na całym świecie do zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

Masy pracujące jednak muszą zaostrzyć swą czujność, aby pokrzyżować wszelkie zbrodnicze plany. Imperialiści się niecierpliwia, ponieważ ogarnia ich niepokój przed nieustannym wzrostem sił obozu pokoju i w obliczu pogłębiających się przeciwieństw w ich własnym obozie.

Nie jest przypadkiem, że właśnie w tym okresie został zdemaskowany zdrajca i odszczepieniec Beria. Zbrodniczym knowaniem imperialistycznym zadany został celny i druzgocący cios. Oczyszczając się od obcych i wrogich elementów klasa robotnicza i jej partia staje się jeszcze bardziej zwiarta i jednolita. Wielka siła i autorytet Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ma swoje źródło w jej nierozdzielalnym związku z masami pracującymi, które prowadzi pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, którym przewodzi od dziesiątków lat w ich walce o lepsze życie, o zwycięstwo sprawiedliwości i pokoju.

Zwartość i siła całego obozu pokoju i socjalizmu wzmaga się coraz bardziej. Niezłomne pragnienie pokoju, które ożywia setki milionów ludzi na całym świecie, stanowi nieprzebytą zapórę dla faszystowskich prowokatorów wojennych — zarówno tych z Bonn, jak i tych zza oceanu.

Z całą ufnością i spokojem, nie zapominając ani na chwilę o czujności, będziemy rozwijali dalej naszą twórczą pracę pokojową.

TOWARZYSZE!

W dniu naszego święta narodowego jeszcze mocniej zespójmy nasze szeregi. Wzmacniajmy siły naszej umiłowanej ojczyzny! Dalszą ofiarną i wytrwałą pracą podnośmy wspólny nasz dobrobyt, naszą świadomość, naszą wiedzę, naszą kulturę! Coraz szerzej rozwijajmy nasz Front Narodowy w marszu ku lepszej przyszłości, w walce o pokój, w walce o pełną realizację Planu 6-letniego! Umocniajmy sojusz robotniczo - chłopski — niezłomną podstawę naszej władzy ludowej i naszego budownictwa socjalistycznego!

Niech żyje nasza Konstytucja!

Naprzód do walki o coraz lepsze życie wszystkich ludzi pracy, o pomyślność i rozkwit naszej ukochanej ojczyzny!

Uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi

W sali Teatru Powszechnego odbyła się wczoraj uroczysta połączona sesja Rady Narodowej m. Łodzi i Rad Dzielnicowych z okazji IX rocznicy Polski Ludowej oraz I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL.

Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Prezydium Rady Narodowej ob. Olesek. Mówiąc o osiągnięciach w minionym dziesięcioleciu wskazał on m.in. na wzrost do dobrobytu szerokiej masy włościaniarzy łódzkich, co świadczy o tym, że władza ludowa zrealizowała wskazania historycznego Manifestu Lipcowego i realizuje dalej program naszej Konstytucji. O udziale klasy robotniczej Łodzi w budowie podstaw socjalizmu w Polsce mówią cyfry charakterystyczne osiągnięcia produkcyjne. Np. globalna produkcja w 1952 r. w porównaniu z rokiem 1949 w przemyśle bawelnianym wzrosła o 24,9 procent, w przemyśle wełnianym o 42,5 proc., w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym o 60 proc., a w dziewiarstwie o 149,3 proc.

Uroczystym momentem sesji była dekoracja zasłużonych obywateli naszego miasta krzyżami zasługi. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Stefan Nowak — dyrektor Zakła

du ZPB im. J. Marchlewskiego. Srebrne Krzyże Zasługi Rada Państwa nadała: Wiesławowi Ciesielskiemu — kierownikowi przedziału odpadkowej ZPB im. Marchlewskiego, Stanisławowi Polawskiemu — kierownikowi tkalni ZPB im. Marchlewskiego, Stefanii Zajackowskiej — dyrektorowi Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. dr. Więckowskiego, Emilii Bukowskiej — kierownikowi I Państwowego Zakładu Specjalnego dla Nieuleczalnie Chorych oraz ks. St. Pnińskiego — profesorowi Seminarium Duchownego za ofiarną pracę społeczną.

Zebrani na akademii wysłali depesze okolicznościowe do Prezesa Rady Ministrów PRL Bolesława Bieruta, do Wiceprezesa Rady Ministrów i ministra Obrony Narodowej PRL Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego i do Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego. Cześć oficjalną zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Pochód młodzieży i sportowców

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych przeciągnie ulicą Piotrkowską pochód sportowców i młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej.

Trasa pochodu biec będzie ulicą Piotrkowską od ul. Stalina w kierunku Pl. Wolności.

Pochód otworzą sportowcy, którzy winni ze zbiórek przy swoich zreszczeniach stawić się o godzinie 8.30 na Placu Komuny Paryskiej.

Młodzież ZMP-owska i niezorganizowana zbiera się w swych zakładach pracy, po czym udaje się na trzy główne place zbiórek.

Na Placu Barlickiego zbiórkę wyznaczono o godz. 9.30, na Placu Niepodległości o godz. 10.30 i na Placu Zwycięstwa o godz. 10.

W pochodzie młodzieży ujrzymy także harcerzy i studentów.

SPORT

Masowe pokazy i imprezy sportowe w dniu Święta Niepodległości

Młodzież sportowa naszego miasta zademonstruje swą tężyzną fizyczną nie tylko w barwnej defiladzie, która przeciągnie ulicą Piotrkowską w dniu dzisiejszym, lecz również w godzinach popołudniowych na boiskach sportowych i placach oglądać będziemy szereg pokazów i imprez sportowych mających na celu spopularyzowanie wśród najszerszych warstw społeczeństwa wszystkich dyscyplin sportowych.

Główną imprezą będzie spotkanie piłkarskie Gwardii Łódzkiej z Gwardią Koszalińską o godz. 17 na stadionie „Włókniarza” przy Al. Unii. Zwycięzca tego meczu zakwalifikuje się do spotkań finałowych spartakiady Gwardii w Krakowie. W przerwie zawodów odbędą się pokazy podnoszenia ciężarów i strzelania z łuku.

Po meczu piłkarskim chętni będą mogli wziąć udział w biegach na 100 metrów, w skokach w dal, wżwyz oraz w rzutach granatem.

Na torze kolarskim w Helenowie o godz. 17 odbędą się pokazowe zawody torowe, oraz wyścigi za motorami, zaś o tej samej porze w parku ludowym na Zdrowiu (przy estradzie nr 1) odbędzie się pokaz gimnastyki przyrządowej. Tam też dany będzie pokaz gry tenisa stołowego, po czym najlepszy ping-pongiści łódzcy u-

czyć będą chętnych tej niełatwej gry.

Zwolennicy żużla udadzą się o godz. 17 na stadion GWKS gdzie odbędą się zawody żużlowców, zaś amatorzy lekkoatletyki przybędą o tej samej porze na stadion Widzewa, gdzie będą świadkami czwórmeczu lekkoatletycznego, Ogniwa, Spójni i Włókniarza.

O godz. 16.30 na Placu Zwycięstwa dany będzie pokaz walk zapasniczych w stylu grecko-rzymskim, a o tej samej porze na Placu Niepodległości na plansy wystąpią szermierze we wszystkich rodzajach broni.

O godz. 18 na Czerwonym Rynku w pokazowych zawodach ujrzymy na ringu pięściarzy, zaś w parku Poniatowskiego mecze koszykówki rozpoczną się o godz. 17. W wodach tych wezmą udział czołowe zespoły łódzkie: mistrz Polski Włókniarz, Ogniwo i Spójnia.

Odznaczenie działaczy sportowych

W uznaniu zasług położonych w dziedzinie kultury fizycznej Uchwałą Rady Państwa z dn. 22 lipca 1953 r. nr 0-459 z terenu Województwa łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej srebrnymi krzyżami zasługi odznaczeni zostali: Marian Sikorski, Edmund Sieroszewski, Mieczysław Dnarski, Wojciech Maśliński, Jerzy Skotnicki.

Natomiast brązowe krzyże zasługi przyznane zostały: Kazimierzowi Liczakowi, Andrzejowi Koteckiemu, Zenonowi Zielińskiemu, Kazimierzowi Twardowskiemu, Edmundowi Łuczakowi, Zygmuntovi Kowalskiemu, Zygmuntovi Środzie, Edmundowi Wojewódzkiemu.

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej odznaczyło ponadto szereg osób z terenu woj. łódzkiego i tak: Pewca Jana z Dublinka, Szubską Marię z Tuszyńska, Matejusza Franciszka z

Konstantynowa, Ulszych Janinę z Czarnocina, Rogowski Szczepana z Aleksandrowa, Łaskiego Jana z Tomaszowa, Jaskółę Jana z Tomaszowa, Wyrzykowski Czesława ze Zgierza, Musielkowskiego Józefa, Banaszkiwicza Józefa i Szmida Franciszka.

Ponadto WKKF odznaczył szereg osób z sekcji boks. Wśród nazwisk znajdujemy: Troszkiewicza Tadeusza, Książńskiego Tytusa, Sieroszewskiego Stanisława, Twardowskiego Władysława a w sekcji szachów Olszewskiego Tadeusza, Szukalskiego Janusza i Siwińskiego Kazimierza.

Gdańsk-Łódź 3:0 w piłce nożnej

W przeddzień Święta Odrodzenia rozegrany został w obecności 7 tys. widzów na stadionie we Wrzeszczu międzymiastowy mecz piłkarski reprezentacji Gdańska i Łodzi zakończony zwycięstwem gospodarzy 3:0 (1:0).

Łódzianie skład swój oparli na jedenastce Włókniarza, gdańszczan reprezentowali ligowcy Budowlanych wzmocnieni dwoma piłkarzami Stali.

Dziś kupujemy ciekawe książki

W dniu Święta Odrodzenia „Dom Książki” wystawia liczne stoiska z książkami w różnych punktach miasta.

Stoiska, na których znajdują się nowe i poszukiwane pozycje wydawnicze, będą czynne we wszystkich miejscach, gdzie przewidziane są zabawy ludowe i inne imprezy — a więc w parkach: na Zdrowiu, w Helenowie, Julianowie, w Parku 1 Maja, w Parku Poniatowskiego, na Pl. Niepodległości, Pl. Zwycięstwa, przy ul. Uniwersyteckiej.

Siedemdziesiąciu motocyklistów z Warszawy, Białegostoku, Lublina i Łodzi na starcie

Dziś o godz. 15 na ulicach miasta Łodzi rozegrany zostanie uliczny wyścig motocyklowy z udziałem zawodników Łodzi, Warszawy, Białegostoku i Lublina. Z Warszawy startować będą między innymi Urbaniak i Wiodarczyk.

Z Łodzi wezmą udział wszyscy czołowi motocyklisty. Ogółem na starcie stanie około 70 zawodników.

DYREKCJA P. O. R. Z. „ORBIS”
zaprasza na
KONCERTY B-ci ŁOPATOWSKICH W OGRÓDKU
przy ul. Hotelowej, które odbywają się od godz. 18 do 20.30 i
W SALI RESTAURACJI (MALINOWA)
od godz. 21.30 do 2 w nocy.
Polecamy duży wybór napojów chłodzących i lodów własnej produkcji.
W SALI RESTAURACYJNEJ
szeroki asortyment potraw, między innymi od godz. 13 do 17 smaczne obiady firmowe w cenie 15 zł. z czterech dań jak również tanie dania barowe.